Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych

Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal., a z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.

Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen., a z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8

Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 140. Sobota 21 czerwca 1862. № 140.

POZNAŃ, 20 czerwca.

β. Nominacya p. Krzywickiego na pełniącego obowiązki dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia w Królestwie Polskiém, o któréj już od dni dziesięciu mieliśmy prywatną wiadomość, wstrzymując się wszelako z jéj ogłoszeniem dla względów postronnych, jest dla kraju bardzo dobrym nabytkiem. Pan Kazimierz Krzywicki, rodem z Wołynia, kształcił się na uniwersytecie dorpackim, gdzie oddawał się naukom prawnym i politycznym, z których zdawał doktorat fakultetowy. Następnie wstąpił do służby rządowéj w Petersburgu. Z początku pracował w ministeryum spraw wewnętrznych, a ostatnie kilka lat przeniesiony był do tak zwanego „drugiego wydziału kancelaryi cesarskiéj“, t. j. biura zajmującego się całą sprawą kodyfikacyi i redakcyi praw. Sprawował on tam wysoki urząd, jako tak zwany „starszy urzędnik“ przy osobie hr. Błudowa, a od pół roku przy jego następcy bar. Korffie, naczelniku „drugiego wydziału“. Ogromnym zasobem naukowych wiadomości, wysoką inteligencyą, taktem postępowania zyskiwał sobie p. Krzywicki powszechny szacunek i poważanie zarówno u współrodaków swoich jak i u przełożonych nad sobą władz rosyjskich. Charakter jego jako Polaka jest bez zmazy i nieposzlakowany. Jesteśmy przekonani, że jeżeli tylko stósunki położenia będą przyjazne, z nominacyi p. Krzywickiego wypłynie istotna korzyść dla sprawy oświaty krajowéj, jest to bowiem człowiek przejęty gorącą chęcią przyczynienia się do podniesienia nauk i wychowania publicznego, tak długo zaniedbanych lub skrzywionych pod zarządem rosyjskim w Królestwie Jako osobliwość, dodajemy, że p. Krzywicki, pomimo, iż tak długo był w służbie rządowéj i nawet rangi rzeczyw. radcy stanu się doczekał (jak wiadomo rangi dają się wedle lat służby), dotąd nie posiada jednak żadnego orderu. Z literackich i naukowych prac jego, znaną nam jest tylko rozprawa akademicka, którą jeszcze w Dorpacie w języku niemieckim pisał p. t. Die Aufgabe der Statistik (Zadanie Statystyki). Dorpat 1844; odznaczająca się bystrością myśli i znajomością przedmiotu.

N. Pan raczył nadać sekretarzowi legacyjnemu w Paryżu, majorowi à la suite pierwszego pułku ułanów gwardyi, księciu Henrykowi VII Reuss, order orła czerwonego drugiéj klasy z liściem dębowém.

Berlin, 19 czerwca. Na wczorajszém posiedzeniu izby poselskiéj uchwalono naprzód, ażeby wniosek posłów Borschego i Klotza, tyczący się oznaczenia czasu przedłożenia izbie budżetu państwa, nie przekazano osobnéj komisyi, ale raczéj załatwiono go przy sposobności obrad nad budżetem. Wniesiony w przeszłym peryodzie projekt do ordynacyi rzemieślniczéj przekazano komisyi handlowéj. Przy rugach wyborczych przytoczono niektóre nieregularności w wyborach dwóch pierwszych berlińskich okręgów wyborczych, o których w najbliższych posiedzeniach plenarnych ma być zdaną sprawa. Wniosek posła Rönnego (z Solingen), ażeby drukom sejmowym nie nadawano napisu „II sesya 1862,“ lecz „siódma legislatura, sesya 1862,“ po przemówieniu za nim wnioskodawcy i marszałka izby Grabowa, a posła Mallinckrodta przeciw, przyjęto. Jest to pierwszy przypadek, że w izbie zapadła uchwała bez poprzedniego sprawozdania komisyi. Następnie przyszedł pod obrady izby projekt do prawa tyczący się zniesienia paszportów. Z projektu rządowego odrzucono niektóre bardzo donośne paragrafy, jak naprzykład paragraf 3, traktujący o prawie służącém policyi zażądania od podróżnych wykazania, iż posiadają środki utrzymania się, daléj paragraf 7, dozwalający królowi w pewnych okolicznościach zaprowadzenia na nowo paszportów na pewien czas. Nad całém prawem głosować będzie izba dopiero po zredagowaniu go stósownie do poprawek przez nią poczynionych. Ostatni przedmiot na porządku dziennym tyczy się petycyi pewnéj liczby redaktorów dzienników, ażeby nie było wolno zmuszać ich za pomocą przysięgi do wyjawiania autora artykułów gazeciarskich bez podpisu zamieszczonych. Jak wiadomo komisya, któréj petycyą tę oddano pod rozpoznanie, uchwaliła uznając słuszność żądania redaktorów, wnieść o ustanowienie nowego paragrafu prawa, któryby brzmiał: Drukarzy, nakładców, komisyjnych nakładców i redaktorów nie należy środkami przymusowemi zmuszać do wyjawienia autora lub wydawcy bezimiennych druków, artykułów lub inseratów. Po długich rozprawach zwrócono całą tę sprawę napowrót do komisyi, celem zdania powtórnie sprawy o wniosku i poczynionych doń poprawkach. Posiedzenie zakończyło się o godzinie $2^3/_4$ z południa. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

— Ministeryalna Stern Ztg. rozbierając sprawy heskie, powiada w końcu: W całych Niemczech nie masz różnicy w zdaniach we względzie nieodzownéj konieczności co do postępu téj naglącéj sprawy. Prusy przynajmniéj nie mogą spokojnie spoglądać na odwłokę. Spodziewać się téż należy, że podobnego rodzaju zwłoka nie nastąpi, a więc że téż nie zajdzie potrzeba użycia środków wojskowych, które Prusy odroczyły tylko w nadziei, że Kassel okaże się powolnym.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 16 czerwca Dzisiejszy Dz. Powsz. podaje na wstępie zatwierdzenie ustawy o wychowaniu publiczném w Królestwie Polskiém. Wypis ten z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego brzmi dosłownie:

„Z Bożéj łaski my Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król Polski, wielki książę finlandzki etc., etc., etc. W ojcowskiéj pieczołowitości o dobro poddanych naszych w Królestwie Posikiém, obok innych nadanych im instytucyi, przywróciwszy komisyą rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jednocześnie zapowiedzieliśmy reformę, istniejących dotąd w Królestwie niższych i średnich zakładów naukowych, tudzież ustanowienie nowych wyższych. W tym celu rozkazaliśmy ułożyć ogólne prawidła reorganizacyi oświecenia publicznego w naszém Królestwie Polskiém, na tych głównych zasadach, aby wychowanie miało za podstawę ukształcenie religijno moralne i klasyczne, przy dostarczeniu możności nabycia nauk specyalnych; było dostępne dla osób wszelkiego wyznania i stanu; ułatwiało każdemu usposobieniu się bądź w zakładach specyalnych bądź w wyższych naukowych, do wszelkich użytecznych powołań; nakoniec, aby z powodu zamierzonéj przez szczególną troskliwość naszę zmiany bytu ludu wiejskiego, były téż i jemu podane środki nabycia nauk początkowych. Zatwierdziwszy obecnie ułożoną na tych zasadach przez komisyą rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego i rozpoznaną w radzie stanu Królestwa Polskiego ustawę o wychowaniu publiczném w Królestwie, rozkazujemy ustawę tę, która w Dzienniku Praw ma być zamieszczoną, i przejrzany przez nas etat urządzić się mających zakładów naukowych, wprowadzić w wykonanie. Spełnienie téj woli naszéj, polecamy p. o. namiestnika naszego i radzie administracyjnéj Królestwa, pozostawiając im wydanie stósownych rozporządzeń co do stopniowego wykonania i rozwinięcia pomienionéj ustawy. Dan w Carskiém Siele, d. 8 (20) maja 1862. (podp.) Aleksander. Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu J. Tymowski.“

Równocześnie Dz. Powsz. w osobnym dodatku podaje na pięciu kolumnach ustawę o wychowaniu publiczném w Królestwie Polskiém, zatwierdzoną przez cesarza dnia 20 maja r. b. Jest ona wypracowana przez Wielopolskiego. Pomiędzy innemi Szkoła Główna w Warszawie, ma być złożona z czterech wydziałów: lekarskiego, matematyczno-fizycznego, prawa i administracyi, i filozoficzno-historycznego. Kurs w wydziale lekarskim ustanowiony na lat 5, w innych na lat 4. Instytut Aleksandryjski wychowania panien przenosi się z Puław do Warszawy i połączy pensyą rządową Maryjską, w miejsce warszawskiego gimnazyum realnego i instytutu marymontskiego ustanawia się instytut politechniczny i rolniczo-leśny w Puławach.

Warszawa, 17 czerwca. Dz. Powsz. donosi: W dniu wczorajszym w gmachu komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego odbyła się instalacya rzeczywistego radzcy stanu Krzywickiego powołanego do obowiązków dyrektora głównego w téjże komisyi. Naczelnik rządu cywilnego Królestwa, margrabia Wielopolski, w obec składu téjże komisyi, wprowadził nowego zwierzchnika, przyczém przemówił w następujący sposób:

„Panowie! Wolą i zaufaniem N. Pana do obowiązków dyrektora wyznań i oświecenia powołanego rzeczywistego radcę stanu Krzywickiego, na urząd ten jako zwierzchnika waszego wprowadzam. Przywrócenie komisyi rządowéj wyznań i oświecenia było pierwszą reformą przez N. Pana krajowi nadaną; reforma szkół była pierwszą w rzędzie dobrodziejstw w roku zeszłym krajowi zapowiedzianych. Reformę tę, w czém od monarchy naszego zależało, widzimy dzisiaj ziszczoną przez łaskawe zatwierdzenie prawa o wychowaniu publiczném; ziszczenie jéj zupełne przez wierne wykonanie tego prawa od nas teraz zależy. W pracy téj, nie wątpię o tém, przewodniczyć wam będzie godnie, świetle i niezmordowanie nowy wasz zwierzchnik. Reforma zaś szkół jest ściśle połączona z innemi urządzeniami, a mianowicie co do instrukcyi elementarnéj połączona jest z powołaniem rolników do lepszego bytu społecznego, a żydów do równego z nami praw cywilnych udziału. W mądrości swéj uznał panujący, że jednolita we wszystkich swych częściach silnie spojona administracya, zawsze pożądana, przy tych reformach społecznych które współcześnie przeprowadzone być mają, staje się nieodzowną. Powołując mnie na naczelnika rządu cywilnego, zarazem rozkazać raczył, abym był bezpośrednim zwierzchnikiem komisyi rządowych. Teraźniejszy zawód służby mojéj publicznéj w gronie waszém zacząłem; dzisiaj zadosyć czyniąc woli wyższéj nie przestaję i nadal z wami pracować, w rozmiarze, jaki mi całość włożonych na mnie obowiązków zakreśli. Wszystko mianowicie co się tyczy wykonania nowéj ustawy o zakładach naukowych z osobistym moim udziałem w naradach waszych, bez czczych pozorów i przewłok prowadzone będzie. Tą drogą sumiennie postępując, odpowiemy wszyscy wielkości zaufania, jakie N. Pan nowemi swemi rozporządzeniami w rządzie krajowym położył; odpowiemy także oczekiwaniom dostojnego naszego namiestnika brata cesarskiego, którego najlepsze dla kraju naszego chęci w osobistéj z nim pracy poznać nie jednę miałem sposobność. Przytoczyć tutaj mogę, że spieszne przeprowadzenie prawa o oczynszowaniu z urzędu, które tak ważne we względzie cywilizacyi dla kraju skutki rokuje, JcWys. osobistemu czynnemu udziałowi i poparciu winni jesteśmy. W naradach tych, dla mnie pamiętnych, dostojny nasz namiestnik okazał głębokie i zdrowe ocenienie prawdziwych potrzeb kraju naszego, oraz życzliwe dla nas usposobienia, które pod względem rządów jego w Królestwie w zawodzie także wychowania publicznego najpiękniejsze nadzieje rokują. Zająć się niezwłocznie wielkiém swojém powołaniem usilnie pragnie wielki książę; przyjazd jego wśród nas opóźniony dla familijnych tylko okoliczności, wkrótce nastąpi; do nas tymczasem należy pracą we wszystkich gałęziach administracyi, pod przewodnictwem czcigodnego jego zastępcy JW. hrabiego Lüdersa, przygotować dla niego drogę, aby zarówno oczekiwaniom namiestnika, jako i dobrotliwym zamiarom monarchy naszego, oraz oczekiwaniom kraju odpowiedzieć.“

Zabrał potém głos JW. Krzywicki w tych słowach: „Za podwójny zaszczyt poczytuję sobie być powołanym do przewodniczenia komisyi oświecenia i wyznań, bo gdy samo przez się jest już wielką chlubą być pierwszym sługą krajowéj oświaty i pierwszym stróżem praw, pod których dobroczynną opieką stowarzyszenia religijne oddają cześć Stwórcy, to nie podobna mi nieszczycić się z tego, że staję na czele instytucyi, w któréj przywróceniu najmił. monarcha pragnął dać dowód swéj szczególnéj troskliwości o pomyślność Królestwa Polskiego, a któréj organizacyą kreślił mąż stanu wyniesiony dzisiaj zaufaniem monarchy i zasługami swemi na najwyższy szczebel zarządu cywilnego. Nie mogę również nie wspomnieć bez uczucia pewnéj dumy imion, jakiemi zapisana karta, u któréj spodu, z woli N. Pana, dzisiaj drżącą ręką, moje zapisuję. Oto w téj chwili poprzedził mnie mąż, zaszczytnie znany ze swéj nauki, a którego niegdyś nauczycielskim pracom miło mi, po latach wielu, oddać hołd należny z dzisiejszego stanowiska mego. Panowie! wzywam w széj pomocy, abyśmy wspólnemi siłami godnie odpowiedzieli świętym obowiąskom naszym. Mamy być wykonawcami najważniejszéj dla kraju ustawy o wychowaniu publiczném, ustawy, wyrzekającéj na wstępie, że wychowanie opierać się powinno na ukształceniu religijno-moralném i humanitarném, tudzież, że wolą NPana jest, aby wszyscy mieszkańcy Królestwa Polskiego, bez różnicy stanu i wyznań, mieli sobie ułatwione środki usposabiania się do rozmaitych powołań. Piękne zaiste i obszerne pole otwiera się przed nami. Lecz aby je godnie uprawiać, nie tylko pracy, potrzeba nadto i odwagi cywilnéj, téj wielkiéj cnoty, któréj Opatrzność wymaga po każdym prawym obywatelu, a tém bardziéj po każdym, komu jest daném, jakikolwiek urząd publiczny piastować. Téj od was panowie oczekuję, wymagać będę; bo bez niéj nie zdołalibyśmy spełnić dobroczynnéj woli NPana, aby światło było w kraju. Szlachetne umysły nagrodzą nas uznaniem; na krzyki nierozważnych zważać nie będziemy. A światło w kraju być powinno i będzie.“

Następnie naczelnik rządu cywilnego przestawił temuż dyrektorowi wice-dyrektorów wydziałów, a ci swoich podwładnych.

— Dz. Powsz. podaje w osobnym dodatku etat zakładów naukowych i w związku z nimi będących instytucyi w Królestwie. Jutro podobno ma się ukazać prawo o Żydach.

— Dziś u margrabiego Wielopolskiego na pokojach w pałacu Brylowskim było wielkie przyjęcie. Przybyły korporacye, urzędnicy, obywatele, pomiędzy nimi Zamoyski, z którym Wielopolski rozmawiał o skupie czynszów włościańskich. Było podobno do tysiąca osób. Od trzech dni niema przedstawienia w teatrze. Ostatnie przedstawienie zawieszono z powodu braku widzów. Bo Br. Ztg. donoszą, że kiedy w Petersburgu z ustawy o wychowaniu wykreślono kilka ustępów liberalnych tyczących się szkół żydowskich, warszawskie Towarzystwo Dobroczynności z pięciu stypendyów świeżo utworzonych dwa przekazało dla star zakonnych. Stan wojenny, jakkolwiek bardzo złagodniał, trwa dotąd. Przedwczoraj piętnastu młodzieńców w płaszczach żołnierskich prowadzono z cytadeli, niewiedzieć dokąd. Podczas przyjęcia u Wielopolskiego po raz pierwszy od r. 1831 oberpolicmajster był poddany pod rozkazy komisyi spraw wewnętrznych, dotąd bowiem zależał tylko od gubernatora wojennego.

□ **Warszawa**, 10 czerwca. Nowo ogłoszone reformy, czyli tutejszym językiem urzędowym mówiąc „łaski cesarskie,“ zmiana osób w najwyższych sferach rządowych, przyjazd margrabiego Wielopolskiego i zapowiedziane niebawem przybycie w. księcia Konstantego dużo tu hałasu narobiły; a choć się nie udało rządowi przez to opinii publicznéj obałamucić, bo przecież wiemy ile na jego obietnicach i szumnych zapowiedziach polegać można, jednak niektórym ludziom trochę to głowę zawróciło, nie wiedzą co o tém myśleć, jak się teraz postawić. Mnie się zdaje, że rzeczą najprostszą byłoby przyjąć co rząd daje, czekać spokojnie i patrzeć, co z tego będzie, czém się to w rezultacie okaże. Ale, na Boga, dla tego ani na krok nie ustępujmy z raz zabranego stanowiska; nie zapominajmy nigdy, że dopóki od rządu wszystkiego co nam się należy nie otrzymamy, rachunek nasz z nim nie ukończony.

Przedewszystkiém jednak nie należy nam się łudzić nadzieją co do znaczenia i doniosłości zapowiedzianych teraz zmian i reform; jeśli do kogo, to do rządu rosyjskiego najlepiéj zastósować można owo starożytne: „timeo Danaos et dona ferentes.“ Przecież nie takie już rzeczy rząd nam nadał, mieliśmy i konstytucyą i sejm i wojsko narodowe i ministra Lubeckiego, a nawet w. ks. Konstantego, a nie przeszkadzało to bynajmniéj największemu uciskowi i despotyzmowi, jaki sobie wyobrazić można; nie przeszkadzało temu, że żandarmami więziono i wywożono posłów sejmowych, ludzi tysiącami wsadzano, jeśli nie do cytadeli to do Karmelitów, nad którymi się Rożnieccy i Kurutowie tak samo pastwili i znęcali, jak dziś Piłsudzcy i Kryżanowscy, że bez sądu, a nawet wbrew przeciw wyraźnemu wyrokowi sądowemu (tak jak dziś Nowakowskiego) pędzono więźniów politycznych na Sybir i przykuwano do armat, przez dziesiątki lat męczono w więzieniu; że wszelkie ustawy i prawa zgwałcone i zdeptane zostały i kraj cały ciągle był wystawiony na szalone wybryki humoru i kaprysy na wpół obłąkanego tyrana. Jakąż mamy pewność, że i dziś to wszystko się nie powtórzy, kiedy rząd daleko mniéj jeszcze gwarancyi nam daje, jak wtenczas? Cóż ma być dla nas rękojmią jego szczerości i prawości jego zamiarów? Czy cesarzewicz Konstanty, czy sama osobistość margrabiego Wielopolskiego, który znów u steru staje i kierunek spraw krajowych do ręki bierze? Ale pomimo całego szacunku dla wielkich zdolności pana margrabiego i pomimo uznania dla niektórych jego planów, wątpię żeby naród nasz tak ślepo na nim polegał. „Discite exemplo docti et erudimini“ powiada pismo śte.; uczmyż i my się z tego nie zbyt dawnego przykładu, korzystajmyż z własnéj, tyle bolesnéj przeszłości, nie oddawajmyż się niebacznéj ufności i nadziei tam, gdzie mamy pewność prawie, że na nowo będą zawiedzione.

U nas w Królestwie wszelkie zmiany osobistości w sferach rządowych, wszelkie obietnice i reformy nic nie znaczą i znaczyć nie mogą, dopóki rząd stanowczo i na zawsze systematu swego nie zmieni, dopóki od gwałtu i samowoli nie wejdzie na drogę prawa i legalności. Od roku na najwyższych posadach rządowych tyle się u nas osób przesunęło, że ich zliczyć trudno: Gorczakow, Merchelewicz, Suchozaniet dwa razy, Lambert, Paniutyn, Gerstenzweig, Kryżanowskoj, Wielopolski, Gecewicz, Muchanow, Kruzenstern, Hube, Karnicki, Trepow, Paulucci, Rozwadowski, ktoby ich wszystkich spamiętał, a cóż kraj na tém zyskał, cóż się w postępowaniu rządu przez to zmieniło? nic zupełnie. Ciągle panuje tu ten sam despotyzm, ten sam gwałt, ta sama arbitralność, jakie nie od ogłoszenia stanu oblężenia dopiero, ale od trzydziestu lat są jedynemi zasadami rządowemi u nas w Królestwie. Od 1831 r. bezprawie i samowolność tu wyłącznie i jedynie panują; niemi się dotychczas zawsze i ciągle administracya nasza rządzi i powoduje. Wszelkie ustawy, prawa, przepisy i postanowienia nic nie znaczą; każdy jenerał, dyrektor główny, gubernator, kapitan żandarmeryi, a nawet naczelnik powiatu i burmistrz jest samowładnym panem, który je bezkarnie gwałci i przekracza; w zakresie swym rządzi i panuje jak żywnie mu się podoba, stosując się tylko mniéj więcéj do wiatru, jaki z góry wieje. Nie tylko, że nie mamy najmniejszéj gwarancyi dla własności, wolności osobistéj i praw politycznych, bo o tém pod takim rządem jak nasz w Królestwie i myśleć nie można, ale literalnie nie wiemy, czego się trzymać w stosunkach codziennych z władzami i z rządem; wszystko u nas zależy od łaski, upodobania, prostego widzimisię, reprezentującego zwierzchność urzędnika; wszędzie od góry do dołu ta sama arbitralność i samowola. Dla was przyzwyczajonych do pewnego prawnego porządku państwowego, podobny stan rzeczy byłby nie pojęty, ale każdy cokolwiek Królestwo znający przyzna mnie, że od 1831 r. ciągle pod podobnym systematem żyjemy. Jak heloci, lub pariasy, jesteśmy zupełnie bezprawni naprzeciw rządowi, który z nami robi co tylko mu się podoba, a nawet własnemi przepisami i postanowieniami się nie wiąże, lecz ciągle je nadwerężа i przekracza.

Jeśli więc cesarz Aleksander konstytucyi z 1815 r. i wojska narodowego, tego minimum, którego się Królestwo od niego domagać ma prawo, teraz przywrócić nam nie chce, lub nie może, to niechże przynajmniéj, jeśli pragnie, żebyśmy jakąkolwiek wiarę do obietnic jego przywiązywali, zerwie raz na zawsze z dotychczasowym systematem rządowym, niech na miejsce arbitralności i samowolności wojskowéj zaprowadzi rząd cywilny i prawny, porządek ściśle legalny, na którymby jako tako polegać można. Dopóki zaś to nie nastąpi, dopóki z faktów, z czynów jego się nie przekonamy, że to jest szczerym jego zamiarem, może nam nasyłać Bóg wie nie jakie osobistości, złote góry obiecywać, a zawsze na tę samę nieufność napotka i w postawie narodu nic się nie zmieni. Że się zaś nie bardzo na to zanosi, najlepszy na to dowód mamy w donacyach, awansach, tytułach i gratyfikacyach, jakie się jednocześnie z zapowiedzianemi niby reformami na najgorliwszych reprezentantów i wykonawców dawnego systematu sypnęły. Dopóki cesarz Muchanowów, Lüdersów, Kryżanowskich za to, że nas katowali i ciemiężyli głaskać i wynagradzać będzie, trudno wierzyć, żeby u nas rzeczywiście jaka zmiana na lepsze nastąpić miała.

Za główne i nieodzowne warunki i pierwsze dowody zmiany systematu uważalibyśmy mniéj więcéj:

Zniesienie stanu oblężenia i władzy dyktatorskiéj obecnych naczelników wojennych, którzy kraj cały pod prawdziwym terroryzmem sołdackim trzymają. Uchylenie raz na zawsze wszelkich sądów wyjątkowych, skasowanie komisyi śledczych i tajnéj policyi, która dotychczas była wszechmocną w Królestwie, władzą nieograniczoną nad wszystkiemi władzami, panią życia i śmierci, wolności majątku i honoru wszystkich mieszkańców kraju. Jak najprędsze załatwienie kwestyi włościańskiéj, choćby na zasadzie projektu margrabiego Wielopolskiego, przez radę stanu zatwierdzonego, załatwieniem jednak i zostawieniem jak najszerszéj wolności do zupełnego uwłaszczenia włościan, bo na téj tylko drodze kwestya ta dla nas żywotna w sposób dla obu stron zadawalniający rozstrzygniętą być może. Podniesienie znaczenia i władzy sądownictwa, zabespieczenie mu niezależności od wpływów rządowych; oddanie pod jego rozpoznanie spraw politycznych, z tém jednak zastrzeżeniem, żeby wyroki sądowe były ściśle wykonywane, a nie kasowane samowolnie przez namiestników i naczelników wojennych, jak się to teraz dzieje. Rewizya i zmiana zupełna obecnie obowiązującego kodeksu karnego, który swą potwornością i barbarzyństwem przechodzi wszelkie wyobrażenie, i wieczną niesławą okryje imię twórcy i redaktora swego tajnego radcy Hubego. Zniesienie konfiskaty majątków, oraz zwrot dotychczas zabranych nie dla tego, jak p. Dembowski wniosek swój w radzie stanu motywował, że nic a nic rządowi nie przynoszą, ale że zabór ich był gwałtem i niesprawiedliwością a nawet na żadnéj ustawie rządowéj się nie opierał. Zniesienie kary zasłania na Sybir i oddania w sołdaty za przestępstwa polityczne; wypełnienie danéj nam uroczyście przez margrab. Wielopolskiego w roku zesyyłym obietnicy, że odtąd wszystkie kary w kraju ponoszone i odsiadywane będą. Jak ją dotąd wypełniono, mamy nato dowód w niezliczonych wyrokach sądów wojennych i komisyi śledczych, w zsyłaniu na Sybir, na linią Oresburską, fortec rosyjskich tysięcy ludzi przez nie skazanych, a nawet bez wszelkiego wyroku, bez cienia winy, jak to téj zimy dwóch Krajewskich, Ehrenberga i Tokarzewskiego spotkało, których Kryżanowskoj kazał wywieść na Sibir, dla tego tylko, żeby im odjąć sposobność do popełnienia zbrodni politycznéj (sic). Ogłoszenie procedury kryminalnéj, bo dotąd żadnéj nie mamy. z ścisłém i dokładném określeniem przypadków, w których kto może być aresztowanym, kiedy przez jaką władzę i z zachowaniem jakich form, oraz razów, w jakich rewizya domowa u kogo może być odbyta, listy na poczcie przejęte i otwierane, aby choć jakąkolwiek dać rękojmią dla bespieczeństwa osób i nienaruszalności mieszkania, co dotąd zupełnie od arbitralnego uznania policyi i żandarmeryi zależało i przy czém ciągle największe gwałty i nadużycia się działy. Ukrócenie w ogóle policyi, któréj wyuzdanie i samowolność w ostatnich zwłaszcza czasach do ostatnich granic dochodziły; nakazanie jéj, jak i wszelkim władzom administracyjnym, aby się w swém postępowaniu ściśle praw i przepisów istniejących trzymały, w razie zaś przeciwnym, w przypadku nadużycia z ich strony nadanie każdemu obywatelowi możności i prawa pociągnięcia urzędnika winnego do odpowiedzialności. Zmiana zupełna dotychczasowego systematu wychowania publicznego, zaprowadzenie szkół elementarnych dla ludu w każdéj przynajmniéj parafii, pomnożenie gimnazyów, zaprowadzenie szkół wyższych i specyalnych, w którychby się młodzież nasza kształcić mogła. To wszystko na podstawie prawdziwie narodowéj, z przywróceniem języka polskiego, jako wykładowego, bez ścieśnienia nauki w tak ciasnych jak teraz granicach z pozostawieniem zupełnéj swobdy wykładom. Plan margrabiego Wielopolskiego przez radę stanu również zatwierdzony, choć nie jedno zarzucić by mu można w głównych jednak rysach dosyć odpowiedział, wymaganiom czasu szkoda tylko, że nie został wykonany i gdzieś zagrzązł w Petersburgu. (Plan ten, uzyskał zatwierdzenie, i już ogłoszony. Przyp. red.) Zniesienie cenzury i zaprowadzenie na jéj miejsce rozsądnych przepisów prasowych, albo zupełnéj wolności druku, bez czego ani piśmiennictwo, ani nauki swobodnie się rozwinąć i podnieść nie mogą, ani też opinia publiczna lub rząd o rzeczywistym stanie rzeczy objaśnionemi nie będą. Nareszcie wprowadzenie w życie rad powiatowych i gubernialnych, aby naród na téj przynajmniéj drodze mógł dalsze swe potrzeby i żądania do wiedzy rządu doprowadzić.

Gdyby nam jednak to wszystko udzielone zostało, jeszczeby trzeba dobréj woli ze strony rządu, żeby pilnie nad tém czuwał, aby prawa te i instytucye nie tylko weszły w życie, ale przez władze krajowe na prawdę i ściśle wykonywane były, bo bez tego pozostałyby martwą literą na papierze, jak tyle rzeczy u nas, a dawna rutyna i dawne nadużycia szłyby daléj swoim trybem, jak gdyby nic nie zaszło.

W końcu pozwólcie mnie zrobić jednę jeszcze uwagę. Gdybym miał przystęp lub jakie stósunki z cesarzem Aleksandrem, zaproponowałbym mu jeden doskonały i niezawodny środek, którymby nas wszystkich od razu zupełnie zadowolnił. Niech nas połączą z braćmi naszymi za Niemnem i Bugiem, niech Królestwo, Litwę, Białoruś, Wołyń, Padole i Ukrainę w jednę całość, pod względem administracyjnym i rządowym, niech nam nada instytucye narodowe, swobodę wiary, język nasz, prawa i sądownictwo, niech przywróci uniwersytety w Warszawie, Wilnie i liceum w Krzemieńcu, niech nam zapewni swobodny rozwój na zasadzie narodowości i prawa a chętnie się zrzekniemy na teraz nawet i konstytucyi i spokojnie czekać będziemy chwili, aż nadejdzie sposobność dopięcia złączonemi siłami, viribus unitis, naszego jedynego i głównego celu, który ciągle mamy w sercu i na myśli, i do którego wszyscy, być może że różnemi drogami, ale wszyscy równie usilnie i wytrwale, ciągle dążymy i dążyć będziemy.

Mohylew, 9 czerwca. Wczoraj podczas mszy św., wszczął się pożar z wiatrem silnym. Miastu groziło wielkie niebespieczeństwo. Staraniem straży ogniowéj i innych komend, pożar ku wieczorowi ugaszono. Spaliły się 24 gmachy.

ROSYA.

Petersburg, 19 czerwca. Journ. de s. Pet. ogłasza ukaz cesarski, upoważniający gubernatorów prowincyi w razie podpałów do ogłaszania praw wojennych i zatwierdzania wyroków. Rabunek, morderstwo, podpały i zniszczenie żniwa, śmiercią będą karane.

WŁOCHY.

Rzym, 16 czerwca. Instrukcye jakie odebrał od swego rządu poseł francuski Lavalette przed powrotem swym do Rzymu, są dziś już dosyć znane. Polityka francuska stanowczo stanęła na stanowisku, jakie zajmowała za życia Cavoura; radzi ona papieżowi, ażeby za pomocą reform i koncesyi pojednał się z Rzymianami, i tak się postawił, iżby żadnéj obcéj obrony nie potrzebował; gdyby bowiem lud rzymski powstał i przeprowadził reformę, nie byłoby możebną, ażeby Francya miała przytłumiać rewolucyą, którą cesarz Francuzów papieżowi tak często przepowiadał a która nieuchronną się stała przez ciągle trwającą politykę ślepego oporu; tylko jeszcze zewnętrzny atak na państwo kościelne Francyaby odparła. Sytuacya zatém jest następująca: Jenerał Montebello nie dozwoli, żeby bandy reakcyjne wpadały z państwa Kościelnego w prowincye neapolitańskie, tak samo nie ścierpi napadu band mazzinistowskich w granice territoryum papieskiego; jeżeli natomiast rzymski komitet narodowy pięknego poranku rozpisze powszechne głosowanie ludowe i każe głosować, czy Rzym ma się przyłączyć do Królestwa Włoskiego lub nie, jeżeli papiescy żuawi i żandarmi okażą się za słabi do przeszkodzenia lub przytłumienia téj demonstracyi, natenczas Francuzi z bronią „do nogi“ powiedzą: Kiedy naszéj rady nie słuchano, nie naszą jest rzeczą dać jakąkolwiek pomoc.

— Uroczystość kanonizacyi męczenników Japońskich w ten sposób opisuje jeden z korespondentów do Czasu: Dnia 8 czerwca tedy odbył się wiekopomny kanonizacyjny obchód, którego blasku, uroczystości i wielkości żaden opis oddać nie zdoła; obecność trzystu biskupów ze wszystkich części kuli ziemskiéj przybyłych, nadawała mu całkiem odrębną i wyjątkową cechę, różniącą go od innych dawniejszych kanonizacyi i czynił zeń święto ziemi całéj, w którém cała od lapońskich lodów do spalonych afryfańskich obszarów, od Australii do Polski, weselny wzięła udział i przedstawioną była w dzień Zielonych Świątek w koło Ojca świętego w tym ogromnym wieczerniku świętego Piotra, który chrześciaństwo przy dwoistéj pomocy geniuszów i wieków wznosiło powoli, i który na wzór jerozolimskiego był cały w płomieniach. Od północy tłumy zalegały wschody i plac św. Piotra oczekując otwarcia kościoła. O świcie otworzono czworo drzwi bazyliki, a lud począł gromadnie do niéj płynąć. Atoli głąb jéj, poprzeczna nawa i presbiteryum oddzielone były kordonem wojska od reszty kościoła i wchodzono do nich przez boczne drzwi za bezpłatnemi biletami. Dwudziestu pięciu świeckich szambelanów papieża wprowadzało przybywające osoby do trybun, do których miały prawo. Procesya wyszła o 6 rano z kaplicy sykstyńskiéj przez królewskie wschody, przechodząc w całéj szerokości plac św. Piotra. Wszyscy w niéj udział biorący nieśli zapalone świece. Przodem szli uczniowie zakładu św. Michała i sierotki w białych sukienkach; za nimi zaś Pasyoniści, Augustyanie bosi, Kapucyni, Trynitarze trzewiczkowi, Bracia bł. Piotra z Pizy, Bracia mniejsi, Tercyarze św. Franciszka, Franciszkanie, Bernardyni, Augustyanie trzewiczkowi, Serwici, Dominikanie, Hieronimici, Oliwetanie, Cystersi, Zakonnicy św. Jana Gwalberta, Kameduli, Benedyktyni z góry Kasynu i Kanonicy regularni lateraneńscy. Daléj postępowało duchowieństwo świeckie, to jest uczniowie seminaryum rzymskiego, plebani i rektorowie, kanonicy bazylik patryarchalnych i kolegiat rzymskich, mianowicie zaś św. Hieronima, Iliryjczyków, św. Anastazyi, śś. Celsa i Juliana, św. Anioła in Piscinula, św. Eustachego, N. P. in via lata, św. Mikołaja in carcere Tulliano, św. Marka, N. P. ad martyres; kapituły bazylik mniejszych: N. P. Regina Coeli, N. P. in Cosmedin, N. P. in Trastevere, św. Wawrzyńca in Damaso; kapituły bazylik większych: N. P. Śnieżnéj, św. Piotra watykańskiego, św. Jana lateraneńskiego; wice-gerente czyli zastępca kardynała wikarego otoczon swoim trybunałem i konsultorowie kongregacyi obrzędów. Następnie ciągnęły chorągwie nowych świętych, to jest św. Michała De Sanctis niesione przez Trynitarzy, św. Pawła Miki i jego towarzyszy niesiona przez Jezuitów, św. Piotra Chrzciciela i jego 23 towarzyszy niesiona przez Bernardynów. Zwyczaj tych chorągwi na kanonizacyach jest polskiego pochodzenia; albowiem podług kościelnych roczników, kiedy papież Inocency IV w Asyżu ogłosił wyrok kanonizacyi św. Stanisława biskupa krakowskiego i siedział jeszcze na tronie, w powietrzu zjawiła się niespodzianie czerwona chorągiew, a na niéj postać polskiego męczennika z zieloną palmą, od którego czasu Longinus i Bolandyści, a za nimi wszyscy pisarze kościelni, wywodzą pomieniony zwyczaj. Za chorągwiami szli szambelanowie honorowi świeccy, prokuratorowie kolegialni, spowiednik domu Ojca świętego; kapelani papiescy w czerwonych sukniach niosący cztery infuły i trzy tiary wysadzane drogiemi kamieniami; prokurator jeneralny skarbu i komisarz kamery apostolskiéj; szambelanowie duchowni honorowi i tajni i t. d. Daléj zaś referendarz della segnatura czyli trybunału duchownego i klerycy kamery Apostolskiéj, audytorowie roty rzymskiéj, mistrze sacri hospitii i sacri palatii; dwaj kapelani tajni niosący infułę i potrójną koronę, których papież używał dnia tego; subdiakon apostolski z krzyżem między akolitami niosącymi siedm kosztownych świeczników i bezprzestannie kadzącymi złotemi kadzielnicami; dwaj duchowni zwani ostiarii de virga rubra dzierżący długie różczki z pękami kwiatów u szczytu. Po nich protonotaryusze apostolscy, penitencyarze w czerwonych ornatach; diakon łaciński, diakon i subdiakon grecki mający śpiewać ewangielią w greckim języku; opaci jeneralni w infułach i archimandryta messyński. Tutaj poczynał się niezmierny szereg biskupów, prymasów i patryarchów w czerwonych złotem lamowanych kapach i w białych infułach. Jak okiem zajrzeć, bieliły się one i z wysokości patrzącym wydawały się długą śnieżną wstęgą cały plac opasującą. Między niemi promieniły się wschodnie mitry biskupów greckich, ormiańskich i maronickich lśniące brylantami i mnóstwem klejnotów i malowideł. Za patryarchami następowało święte kolegium niemal w zupełności, w śnieżnych także infułach. Kardynałowie rzędu diakonów nosili kapy, kardynałowie zaś rzędu księży i biskupów białe złotem przetykane ornaty. Tuż następował senat rzymski w złotogłowowych togach, książę asystent tronu w średniowiecznym stroju i kardynałowie diakonowie do mszy usługujący. Strzał armatni w tém miejscu zwiastował, iż Ojciec święty z Watykanu wychodzi. Papieża niesiono na przenośnym tronie, pod baldachimem ze złotogłowu między symbolicznemi wachlarzami z piór białych. Miał on złotą infułę i trzymał w ręku zapaloną gromnicę śpiewając wraz z całą procesyą hymn Ave maris stella. Otaczali go dygnitarze dworscy, podkomorzy, marszałek dworu, podczaszy, szambelanowie duchowni, participantes, to jest nieodstępni od jego osoby, tajni świeccy szambelanowie w hiszpańskich strojach, dowódzcy straży szwajcarskiéj w kolczugach i stalowych blachmalowanych zbrojach, jako też gwardya szlachecka w pąsowych złotem haftowanych mundurach z dobytą bronią. Ogromna ta procesya snuła się przez całą godzinę wśród kilkudziesięciu tysięcy ludu na placu zgromadzonego. Wnętrze św. Piotra pałało całe od światła, dwadzieścia bowiem tysięcy świec zapalono. Oświetlenie to rozliczne na ścianach naśladujące wzory było czarowne

dla oka. W głębi kościoła, w około obrazu nowych świętych pokłon oddających Duchowi św. na obłokach nieba, spływało ono w jednolitą łunę światłości, pod którą ukazywał się tron papieski na znaczném podwyższeniu. Gdy papież na nim zasiadł, ośmnastu arcybiskupów uszykowało się na stopniach tronu po obu jego stronach. Najwyżéj po prawicy Piusa IX stanął ks. Przyłuski, arcybiskup gnieźnieński i poznański jako prymas Polski całéj, po lewéj zaś ks. Hasun, jako prymas Armenii i Azyi Mniejszéj; obaj wyobrażali Zachód i Wschód przy boku głowy kościoła. Arcybiskup salcburgski i wszyscy inni arcybiskupi stali niżéj. Prymas węgierski zajął miejsce na ławie kardynałów. Kardynałowie, patryarchowie, téż inni arcybiskupi i biskupi zasiedli w koło presbiteryum we dwadzieścia rzędów, pięć po prawéj ręce tronu, pięć po lewéj a dziesięć po bokach. Wówczas kardynał postulator kanonizacyi trzymając świecę zapaloną w ręku przystąpił do podnoża tronu z adwokatem konsystoryalnym, a ten w imieniu jego przemawiając zaniósł prośbę o wpisanie w poczet świętych błogosławionych Piotra Chrzciciela i Pawła Miki z towarzyszami męczenników, tudzież Michała de Sanctis, wyznawcy; w prożbie téj użył wyrazów instanter petito. Na to sekretarz brewów ad principes odrzekł, iż się modlić należało przed ogłoszeniem tak ważnego wyroku. Jakoż Ojciec święty zstąpił z tronu, ukląkł i zanucił litanią do Wszystkich Świętych powtórzoną chórem przez klęczących biskupów i przez kilkadziesiąt tysięcy ludu. Gdy papież usiadł znowu, kardynał postulator wystąpił po raz drugi, a rzecznik jego adwokat konsystoralny powtórzył błaganie dodając instanter et instantius petito. Sekretarz brewów odrzekł jako pierwszą razą, iż jeszcze modłów potrzeba, a kardynał diakon wyrzekł głośno: Orate. Wtedy papież znowu ukląkł, złożył infułę i modlił się podczas gdy śpiewano Miserere; poczém zanucił Veni Creator, a kościół cały zabrzmiał pieśnią o Duchu świętym. Nareszcie postulator wystąpił po raz ostatni, a rzecznik ponowił prośbę w te słowa: instanter, instantius et instantissime petito. Sekretarz brewów odpowiedział na to, że Jego Świątobliwość wnet prośbie uczyni zadość. W téj chwili wszyscy biskupi powstali i odkryli głowę, a papież siedząc z nakrytą głową na katedrze swojéj jako nauczyciel i głowa powszechnego kościoła, wolnym i donośnym głosem wymówił wyrok ex cathedra „powagą pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych apostołów Piotra i Pawła jako téż naszą.“ Poczém postulator prosił o wydanie listu apostolskiego o kanonizacyi, a protonotaryusze odrzekli: Conficiemus, obracając się zaś do szambelanów papieskich, dodali: Vobis testibus. Natenczas Ojciec święty powstając zanucił Te Deum, które biskupi i lud jednogłośnie za nim powtórzyli. Ten chór kilkudziesięciu tysięcy głosów razem śpiewających hymn dziękczynny był potężny i uroczysty. W téjże chwili zasłona zakrywająca obraz nowych świętych nad gankiem kościelnym spadła i ujrzano dwudziestu sześciu ukrzyżowanych i wykupiciela niewolników wstępujących w niebo i wszystkie działa grzmieć poczęły na zamku świętego Anioła, trzysta sześćdziesiąt pięć kościołów rzymskich bić we wszystkie dzwony przez godzinę całą. Potém namiestnik Chrystusowy wezwał po raz pierwszy nowych świętych i rozpoczęła się msza uroczysta śpiewana przez samego papieża u wielkiego ołtarza nad grobem apostołów, którego srebrne drzwi były otwarte i który pełen był kwiatów, klejnotów i światła. Pięknym był widok pasterzy z najodleglejszych stron kuli ziemskiéj, powtarzających jedno wierzę za papieżem, ci po łacinie, tamci po grecku, inni we wschodnich językach. Przy ofiarowaniu przyniesiono w procesyi Ojcu świętemu dary czyli obiaty składające się z pięciu świec, z których dwie większe ważyły sześćdziesiąt funtów każda i były misternie umalowane, inne zaś po dwanaście funtów; tudzież z dwojga chlebów jednego pozłacanego, drugiego posrebrzanego, z dwóch małych baryłeczek wina złotéj i srebrnéj, i z trzech klatek ślicznie wyrabianych i ukraszonych, zawierających pierwsza parę sinogarlic, druga parę gołębi, trzecia ptaszki różnego gatunku, które śpiewać poczęły w czasie ceremonii. Wszystkie te obiaty miały symboliczne znaczenie. W ciągu nabożeństwa Ojciec święty odwiecznym rzymskich pasterzy obyczajem siedząc na tronie powiedział homelią w łacińskim języku. Mowa jego była świetną: wystawiał nieśmiertelną żywotność kościoła, który uciśniony i prześladowany nie przestaje jak płodna matka coraz nowych synów nieba wydawać, opowiedział chwałę ubogich synów w. Franciszka, który ponieśli śmierć krzyżową i których krzyże wschodziły jak labarum nad wiekiem niewiary i materyalizmu, podczas wojny stolicy Apostolskiéj z mocarzami ziemskimi, wyraził radość swoję, iż się znajduje wśród braci pasterzy z całéj kuli ziemskiéj przybyłych i zalecił im jedność i jednomyślność w miłości, i miłość, sprawczynią wszelkiéj jedności na ziemi, łącznik człowieka z człowiekiem a ludzkość z Bogiem, wzywając do niezmordowanéj walki za niezawisłości kościoła. Biskupi wschodni i zachodni powstali niemal wszyscy i tłumnie skupili się wkoło papieża słuchając z natężeniem jego wyrazów, słowem obchód był ze wszech miar pamiętnym, ale że trwał siedm godzin, więc dwóch biskupów i wielu przytomnych zemdlało.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 czerwca. Jutro w około godz. 4½ wieczorem pociągiem kolei żelaznéj przybywa do Poznania JO. arcybiskup gnieźnieński i poznański, ks. Przyłuski, wracając z Rzymu na swą stolicę arcybiskupią. Słyszymy iż nie tylko prześwietne kapituły, szanowne duchowieństwo i mieszkańcy miasta Poznania, witać go będą uroczyście, ale także i liczni obywatele z prowincyi, którym okoliczności pozwolą, na dzień ten zjadą do grodu naszego.

— Smutna dochodzi nas wiadomość o zgonie jednego z powszechnie szanowanych dla cnót swoich tak prywatnych jako publicznych, obywatela Arnolda hr. Skórzewskiego. Umarł on dnia 19 bm. w dobrach swych Lubostroniu. Posłował czasu swego na sejmach prowincyonalnych W. Księstwa; w legislaturze 1859—61 zasiadał w izbie poselskiéj sejmu pruskiego, jako poseł z powiatów mogilnickiego i szubskiego.

— I w tym roku złowiono znowu w naszéj Warcie w bliskości mostu Chwaliszewskiego kilka jesiotrów znacznéj wielkości. Jeden z nich przywieziony w przeszły piątek na targowisko przy placu Sapieżyńskim ważył 2½ centnara. Z ikry jesiotrów wyrabiają i tu kawior. Jesiotr, jak wiadomo, żyje w morzu i wchodzi tylko do rzek w czasie tarcia się.

— W dniu 17 b. m. toczyła się przed senatem kryminalnym tutejszego sądu apelacyjnego sprawa przeciwko byłemu referendaryuszowi Kompfowi z Krześlin o niesienie w pochodzie powracających do Poznania pątników z Częstochowy w dniu 22 września zeszłego roku wielkiéj chorągwi czerwonéj z białym orłem. Prokuratorya król. uważała w tém przekroczenie przeciwko § 93 kodeksu karnego. W pierwszéj instancyi uznano obżałowanego niewinnym. Przeciwko temu wyrokowi apelował król. prokurator, a dziś druga instancya wyrok odroczyła aż do wysłuchania powtórnie świadków.

Bydgoszcz, 19 czerwca. Temi dniami wskazał tutejszy sąd powiatowy autora słynnéj broszurki „Deutsche Abrechnung mit den Polen“ p. Kattnera na mocy §. 100 kodeksu karnego za pomienioną broszurkę na 20 tal. grzywien, ale nie zawyrokował skonfiskowania broszury. Pan Kattner podobno apeluje.

— Na obecny targ na konie sprowadzono w ogóle prócz źrebaków 586 koni. Pomiędzy temi odznaczały się konie p. hr. Bnińskiego niezwyczajną rasowością. Na targu sprzedano w ogóle 80 koni. Na wyścigach tegorocznych odniósł najwyższą premią koń p. hr. Bnińskiego.

Sulmierzyce, 12 czerwca. Już to przyznać musiemy, że takiego zjazdu jaki dnia 10 czerwca w miasteczku naszém na uroczystość odkrycia pomnika Klonowicza nastąpił, nie spodziewaliśmy się, gdyż krążyły tutaj kilka dni przed odkryciem pomnika wieści, rozsiewane przez nieprzyjazne nam widać osoby, że wojsko z armatami do Sulmierzyc na tę uroczystość przybędzie, ażeby wszystko rozpędzić. Pomimo tego już dzień poprzednio zaczęli się obywatele z rozmaitych stron zjeżdżać, a w dzień uroczystości saméj widzieć było można po wszystkich drogach do nas prowadzących masy ludzi idących i jadących. O jedenastéj godzinie wyszła msza z asystą kleryków z Poznania celebrowana przez miejscowego proboszcza ks. Sternada, na któréj to mszy gimnazyaści ostrowscy odśpiewali mszą pod przewodnictwem p. Roila nauczyciela gimnazyalnego z Ostrowa. Podczas mszy św. wszedł na ambonę czcigodny kapłan ks. Siwicki, były proboszcz sulmierzycki, który pierwszy podał myśl wystawienia pomnika naszemu ziomkowi. W swéj mowie zwrócił najprzód uwagę na ważność uroczystości mającéj się odbyć, potém w tkliwych i pełnych uczucia słowach przemówił do byłych swych owieczek, następnie zwrócił swą mowę do obywatelstwa, kreśląc mu stan nasz smutny i zachęcając do większego udziału w przedsięwzięciach dobro powszechne mających na celu, jako to w Tellusie i w Towarzystwie pomocy naukowéj. Po skończonéj mszy św. wyszli wszyscy z kościoła i stanęli w ulicy Kościelnéj w następującym porządku: najprzód cechy miasta z chorągwiami, potém trzech najstarszych obywateli z Sulmierzyc, po nich panny miasta naszego, w białych sukniach czerwonemi wstążkami przepasane, poczém bractwo strzeleckie tutejsze utworzywszy dwa rzędy wzięło pomiędzy siebie najprzód deputacyą z Poznania, na któréj czele widzieliśmy panów Niegolewskiego, posła pleszewskiego i dra Mierzyńskiego, potém stanął komitet wystawienia pomnika, na czele ks. Siwicki, p. Niemojewski ze Śliwnik i p. Lipski z Lewkowa, nareszcie księża, których naliczono 96, poczém lud, którego liczba dochodziła do siedmiu tysięcy. Mianowicie reprezentowany był licznie powiat ostrzeszowski i mieszczanie miast Koźmina, Krotoszyna, Ostrowa, Odolanowa i Raszkowa. Na wystrzał z moździerzy ruszył cały orszak, któremu muzyka grała poloneza Kościuszki, przez rynek i boczną ulicę na plac, na którym stoi pomnik naszego ziomka. Tutaj przyjął staropolskim zwyczajem najstarszy obywatel naszego miasta p. Gędziorowski, delegacyą Towarzystwa przyjaciół nauk, chlebem i solą, którą niosły córki obywatelskie na dwóch lipowych talerzach, i podziękował w imieniu miasta Towarzystwu przyjaciół nauk za starania podjęte około wystawienia pomnika. Poczém zbliżywszy się do pomnika odśpiewała młodzież ostrowska ustęp z Flisa Moniuszkowego, po odśpiewaniu wstąpił na stopnie pomnika p. Mierzyński i skreślił życiorys Sebastyana Klonowicza z zastósowaniem do pojęcia ludu, z którego to zadania wybornie się wywiązał, potém odkrywszy pomnik wywołał żywe uczucia z serc publiczności, która jednogłośnym okrzykiem „vivat“ okazała swą radość. Następnie przemówił p. Niegolewski w żywych i pełnych narodowego uczucia słowach, a gdy mowę swą ukończył, kółko z młodzieży ostrowskiéj, odśpiewało wyjątek z Flisa Klonowiczowego, poczém uklęknąwszy ksiądz Siwicki, zaintonował pieśń „Boże coś Polskę,“ którą odśpiewawszy udał się cały orszak na obiad, z muzyką grającą marsz Dąbrowskiego, do ogrodu pod namiot umyślnie na ten obrzęd urządzony. Przy wspólnym obiedzie wzięło udział przeszło 300 osób, wielu jednakowo nie mogąc znaleść miejsca musiało odjechać do domu Tutaj wznoszono różne zdrowia i tak zdrowie Towarzystwa przyjaciół nauk, duchowieństwa, księdza Siwickiego, posłów, Polek, ludu naszego, obywateli z innych dzielnic polskich, p. Niegolewskiego, nauczycieli itd. Zdrowia te poprzedzały stósowne mowy. Tak np. p. Niegolewski przemówił do duchowieństwa i Polek, ksiądz Laferski o obowiązkach duchowieństwa i obywateli, p. Cywiński nauczyciel gimnazyum ostrowskiego, podniósł pięknemi a treściwemi słowy znaczenie pism i działania Klonowicza z téj właśnie strony, któréj dotąd najmniéj dotknięto. W końcu obiadu wzniósł zdrowie ksiądz Laferski „Kochajmy się a nie dajmy się,“ poczém rozjechano się a było już około 7éj wieczorem. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że włościanie nasi widząc jednego z redaktorów przytomnych, pytali się bardzo ciekawie „czy téż tu nie ma majstra od Przyjaciela Ludu“ a że go nie było, żałowali bardzo, że go poznać nie mogą. Trudno opisać jakiéj uciechy doznajemy i jakiém uczuciem przejęci jesteśmy z odkrycia pomnika Klonowicza, dosyć że nadmienię tyle ile moi ziomkowie są w stanie wypowiedzieć „nie tylko dzieci nasze ale wnucy i prawnucy o tém opowiadać będą co czujemy i co się to tutaj działo.“ Dzięki wam szlachetni mężowie, którzy z daleka i z bliska zaszczyciliście nas tą pamiątką i tobie ludu uczciwy, żeś nie szczędził trudu i niewygód zbierając się o mil kilka na obchód téj uroczystości.

Wiadomości literackie

— Piśmiennictwo nasze dosyć jest stósunkowo ubogie w oryginalne dzieła o Anglii lub stósunkach angielskich; a i z tych nie wielu które posiadamy, nie o wszystkich da się utrzymywać, iżby zaszczytem były i ozdobą polskiego piśmiennictwa. W podwójnym więc względzie słusznie powiedzieć można o świeżo ogłoszonym w księgarni J. K. Żupańskiego dziele: Anglia i Polska, że zbogaca literaturę naszę, bo z jednéj strony wytrawny znawca Anglii, jéj stósunków i literatury bliżéj nas z niemi zapoznaje; z drugiéj strony ten znawca Anglii jest zarazem znamienitym pisarzem polskim, a niniejszy utwór, jak wszystkie inne tego samego pióra, celuje nadobną prostotą i jasnością przedstawienia, obok co raz dziś rzadszéj niestety między nami klasycznéj poprawności stylu i języka. Anglia i Polska zawiera w dwóch tomach in 8vo, szereg wspomnień i rozpraw, do Anglii się odnoszących, ale z polskiego pisanych stanowiska, które autor, przez ciąg dwunastoletniego swego przemieszkiwania w Anglii i potém jeszcze, powróciwszy na ziemię ojczystą, przesyłał do różnych polskich pism peryodycznych. Ściśle więc biorąc, żadna to nowa publikacya ani żadne nowe w piśmiennictwie naszém zjawisko; ponieważ jednak większość tych artykułów rozrzucona po mało w kraju znanych i całkiem niemal pozatracanych czasopismach emigracyjnych, zbiór więc ich niniejszy czyli raczéj wybór, nowością będzie dla masy czytelników i za nowy uchodzić może nabytek dla literatury. Autor tak w krótkiéj przedmowie motywuje wydanie książki: „Dziś, po upływie lat wielu, zdało mu się (autorowi), że niektóre z tych artykułów składają się w pewną całość, i że wydane razem, jedne mogłyby dostarczyć nieco szczegółów publicystom polskim, drugie zaś zachęcić rodaków do bliższego poznania narodu, wywierającego w świecie wpływ tak przeważny. Autor mniema, że jeźli zbiorowi temu brak ciągu, znajdzie się w nim taki przynajmniéj związek, jaki nawet drobnym i urywkowym pracom nadaje myśl bezustannie zwrócona ku ojczyźnie.“ Ucząca i zajmująca rozmaitość treści w tych dwóch tomach zawartéj wykazuje się z samego już suchego spisu rozpraw i artykułów. Przytaczając go tu, nadmieniamy, że tom pierwszy zawiera prace odnoszące się do sprawy polskiéj, drugi zaś artykuły wyłącznie poświęcone Anglii, i że na całkiem osobną uwagę zasługuje rys literatury angielskiéj, który połowę drugiego zajmując tomu, mógłby sam w sobie pożądaną i cenną stanowić książkę. Tom I tedy mieści: Pierwsze w Anglii wrażenia.— Sprawa polska w Anglii. Anglia w obec wypadków w Poznańskiém w r. 1848. — Sprawozdanie w tymże przedmiocie z r. 1849. — Sprawa węgierska w Anglii (1849).— Towarzystwo literackie przyjaciół Polski w r. 1850. — Dawniejsze sądy angielskie o sprawie polskiéj. — W Tomie II znajdujemy: O'Connell w więzieniu. — Młoda Anglia (1844). — Więzienia (1845). — Zakłady dla obłąkanych (1845). — Domy pracy, szkoły ubogich, szpitale, towarzystwa dobroczynności (1845). — Prawa zbożowe (1846). — Towarzystwo wstrzemięźliwości (1846). — Krótki rys literatury angielskiéj od Chaucera do Cowpera. — Poeci angielscy od Cowpera do Campbella.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Z przeniesienia tal. 17 sgr. 10.
Nadesłano: K. S. z S. tal. 1.

Na stypendyum Lelewela.

Z przeniesienia tal. 4.
Nadesłano: Pan Bronisz z Otoczny 3 tal.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Podpisana Kapituła Metropolitalna postanowiła przyjmować Najprzewielebniejszego Arcypasterza powracającego z Rzymu do Stolicy swéj z odpowiednią uroczystością.

Z tego powodu niepłonną wynurza nadzieję, że tak Szanowne Duchowieństwo Archidyecezyi tutejszéj jak i wierni Chrystusowi liczną przytomnością swą powitanie to uświetnić zechcą.

Najprzewielebniejszy Arcypasterz przybędzie **w sobotę**, dnia **21 b. m.** o godzinie **5½** po południu pociągiem kolei żelaznéj, przybywającym z Berlina.

Poznań, dnia 17 czerwca 1862.

Kapituła Metropolitalna.
X. *Brzeziński.* (1964)

Dnia 19 czerwca o godzinie pół do czwartéj z południa zasnął w Bogu **Arnold** hr. **Skórzewski** w Lubostroniu. Exportacya ciała nastąpi dnia 22 czerwca wieczorem z Lubostronia do Łabiszyna; pogrzeb dnia 23 czerwca o godzinie 10téj przed południem. [1972]

Obwieszczenie. (1939)

Do wydzierżawienia dóbr **Chwalibogowa** w pow. Wrzesińskim wyznaczony jest nowy termin na dzień **23 czerwca b. r.** w Domu Ziemstwa na godzinę **4** po południu.

Poznań, dnia 14 czerwca 1862.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

[1879] **Obwieszczenie.**

Miejsca do postawienia namiotów restauracyjnych podczas **wyścigów** wyznaczone zostaną na placu w Sobotę, dnia 21 czerwca o godzinie 4 po południu i zgłaszającym się restauratorom zaopatrzonym w zezwolenia władzy policyjnéj przekażą się za natychmiastową zapłatą ceny umówionéj.

Poznań, dnia 10 czerwca 1862.

Dyrekcya Towarzystwa ku ulepszeniu hodowli koni itd. w W. Ks. Poznańskiém.

Sekretarz Jeneralny. *Janecki.* Podskarbi. *Magnuszewicz.*

Dnia 24 czerwca z rana o godzinie 10téj na sali Bazarowéj w Poznaniu rozpocznie się **walne zgromadzenie Towarzystwa centralnego gospodarczego** dla W. X. Poznańskiego, a rozpocznie, jak zwykle, dnia pierwszego posiedzeniami połączonych wydziałów pojedyńczych towarzystw filialnych. Dnia następnego po ukończeniu takowych nastąpi posiedzenie ogólne całego Towarzystwa. Na zgromadzenie to członków wszystkich Towarzystw filialnych zaprasza usilnie a uprzejmie zarazem

Zarząd Towarzystwa centralnego gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

z p. *Kantak Kaźmierz*
(1929) sekretarz.

Co do wystawy w Gostyniu na dzień 7 i 8 października wyznaczonéj.

Ktoby życzył sobie, aby przy urządzaniu lokalności w Gostyniu uwzględniony był jego pomysł, lub zkądinąd wyczerpnięte doświadczenie, proszę zgłosić się do mnie **fr.** do dnia 1 sierpnia r. b. **Hipolit Szczawiński.**

Brylew (p. Lesznem). [1821]

W dniu 3 lipca r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się w Trzemesznie w sali Pana Kiszewskiego walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karóla Marcinkowskiego powiatu Mogilnickiego, na które tak członków jako i chęć do towarzystwa przystąpić mających obywateli uprzejmie zaprasza.

Komitet. [1960]

Przyjmuję zamówienia na wieś do 6 lipca r. b. Adres: Inowrocław w domu pana Kozłowicza.

Kornel Szczepański,
[1953] tancerz.

W dniu **30 czerwca i następnych** odbędzie się w **Dobieszewie** pod **Kcynią** sprzedaż wszelkiego inwentarza jako to: owiec dobrych i wełnistych, jagniąt tegorocznych zimowych, razem około 1200 sztuk, koni fornalskich, wołów, krów, źrebców i młodocianego bydła, tudzież wozów, pługów, bron, maszyn gospodarczych, oraz niektórych mebli, — najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą. (1495)

Opiekunowie małoletnich Karłowskich.

W **Wszemborzu** pod **Miłosławiem** będzie w dniu 25 b. m. przez publiczną licytacyą sprzedawany wszelki żywy i martwy inwentarz; jako to, owce, konie robocze, woły, brony, źrebaki, jałowiznę, wozy, pługi, młockarnie dwie itd. itd. [1951]

Pana **Karóla Załuskowskiego** dawniejszego akademika w Pruszkowie, późniéj przebywającego w Nieświastowicach, upraszam o zawiadomienie mnie o teraźniejszym swoim pobycie.

S. Lichtwitz,
[1969] w Opolu.

Biuro informacyjne K. Molinskiego, ul. Wodna 25, pośredniczy przypożyczki, kupna, dzierżawy, lokuje oficyalistów i służbę dworską. (1805)

Pewna dama, udzielająca gruntownie nauki elementarne i muzykalna, poszukuje od 1 lipca miejsca jako **nauczycielka**. Bliższych wiadomości udzieli się na listy frankowane pod adresem E. F. Łobżenica lub Strzałkowo. [1949]

Nauczyciel domowy, Polak, opatrzony stósownemi świadectwami, któryby był w stanie przygotować dwóch chłopców do klasy 3, znajdzie dla siebie miejsce od 1 lipca r. b. Bliższą wiadomość udzieli Pan Żupański, księgarz w Poznaniu. [1954]

Pracownia fotograficzna w najożywieńszéj okolicy pewnego miasta prowincyonalnego jest do sprzedania z wolnéj ręki z kompletnym przyrządem dla stosunków familijnych za cenę 2000 tal. Mianowicie Polak zrobiłby świetne interesa. Uprasza się o łaskawe oferty Poznań poste restante C. E. 6. [1962]

Poszukuje się do nabycia 300 rosłych zdrowych skopów. Oferty przyjmuje expedycya Dziennika pod znakami G. I. 2. [1973]

Dominium **Zakrzewo** pod **Mieściskiem** szuka spiesznie **nauczyciela** Polaka na opróżnioną posadę wsi Wybranowa. [1967]

Edward Krause

poleca swoję **pracownią do fotografii i malowania portretów** szanownéj Publiczności. Plac Wilhelmowski No. 3 (Hotel du Nord). [992]

Panom przedsiębiorcom budowli,

poleca szklarnia **A. Zwanzigera** przy placu Sapieżyńskim Nr. 3, swój obficie zaopatrzony skład białego, półbiałego i zielonego szkła w taflach po jak najtańszych cenach. [1974]

Wnym **Panom Posiedzicielom i Gospodarzom** polecam łaskawéj uwadze **skład** mój rozmaitych **machin rólniczych** i **narzędzi,** osobliwie dobrze zbudowanych maneżów i młockarni a między niemi nowo urządzone **szerokomłocące młockarnie** z przetrząsaczem.

(1968) **J. Hannig** w Inowrocławiu.

Handel Augusta Kluga

przy ul. Wrocławskiéj No. 3.

poleca skład swój aygielskich siodeł, uzd, tręzli, martygatów, czapraków pilśniowych i sukiennych, der na konie, angielskich i stanejskich biczów, biczyków do jazdy konnéj i polowania, munsztuków i ostróg wszelkiego gatunku, tak ze stali jak i uowego srebra, oraz kufrów małych i podréżnych, torb do pieniędzy i wszelkich do podróży potrzebnych przedmiotów w najobfitszym doborze i po jak najtańszych cenach. (1966)

Lilionese

rozbierana przez król. pruskie ministeryum spraw lekarskich posiada przymioty usunięcia odmarzrień, nadania ciału młodzieńczéj świeżości i zniweczenia wszelkich nieczystości skórnych, jako to: piegów, plam wątrobnych, pozostałych plam od ospy, węgrów, liszajów suchych i mokrych, jako téż czerwoności na nosie (która albo w skutek mrozu albo w skutek ostrości wystąpiła) i żółtéj płci. Gwarantuje się za skuteczność, która w dwóch tygodniach nastąpić powinna, i zwraca pieniądze, gdyby skutek nie nastąpił.

Ażeby zapobiedz pomyłkom, zważać należy dokładnie że na etykiecie wyrażone być musi: **Rothe et Comp.**

Cena za całą butelkę talara.

Pomada dopomagająca do zarostu brody

za puszkę talara.

Środek ten wciera się codziennie raz z rana w ilości dwóch ziarnek grochu w miejsca te, gdzie zarost wyrość ma i w 6 miesiącach wydaje zupełny mocny zarost. Środek ten jest tak skuteczny, że u młodzieńców 17letnich, wcale jeszcze nie zarastających, w wyżéj oznaczonym czasie zarost wychodzi. Ze pewny skutek gwarantuje fabryka Rothe et Comp. w Berlinie, Kommandantenstrasse 31.

Wyłączny skład znajduje się **w Poznaniu** u pana **Mögelina,** przy **ulicy Wrocławskiéj nr. 9.** [1747]

Pozwalam sobie niniejszém zawiadomić Szanowną Publiczność, że w ciągu tego miesiąca rozpocznę z chlubnie znaném mém towarzystwem jeźdźców, składającém się z **Marokanów, Arabów, Północnych Amerykanów, Anglików** i **Holendrów**, w cyrkusie wyłącznie na ten cel zbudowanym przy placu Działowym **przedstawienia tu jeszcze niewidziane.**

Towarzystwo składa się z najdzielniejszych artystów, pomiędzy któremi znajduje się również **dama Kautschuk.**

[1902] *L. Soissmann,* dyrektor z Amsterdamu.

Jest do sprzedania prawie nowy **koczyk** za 120 tal. Dowiedzieć się można Młyńska ulica No. 4. [1965]

Pracownia

wyrobów gipsowych, mozaikowych i cementow.

Wrocławska ul. No. 15.

(1860) **B. Karaskiewicz.**

Delikatne nowe **śledzie Matjes** poleca pojedyńczo i w kopach (1963)

Izydor Appel, obok banku.

Dziś **20 karpie** i **raki z sosem** w Restauracyi

J. Kochanowskiego,

[1975] ul. Podgórna 7.

Godne uwagi.

Piwa beczkowego w méj browarni, dawniéj Stenszewskiego, przy ul. Wronieckiéj 24, dostać można każdego czasu kwartę po 10 fen. Zamówienia na świeże piwo przyjmuje się tamże i w mém pomieszkaniu, przy ulicy Wielkie Garbary No. 43.

(1971) **Herrmann Kreh.**

Dominium **Miniszewo** pod **Żerkowem** ma **200 skopów i 200 maciór z jagniętami** do sprzedania z wolnéj ręki. [1952]

W **Pomarzankach** pod **Kłeckiem** jest na sprzedaż **220 owiec** do chowu, wysoko poprawnych, zdrowych, dwuletnich, w połowie maciorek. [1961]

W wtorek, dnia 24 czerwca przywiozę pociągiem

poobiednim transport świeżo dojnych **krów z cielętami z łęgu noteckiego** na sprzedaż i stanę w hotelu **Keilera**

[1970] **Klakow,** handl. bydłem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 18 maja.

HOTEL PARYSKI. Ekonom Adamski z Barcina, wł. dóbr Ciesielski z Sosnowka, Kompf z Krzesin Arędzki z Grzymisławic i Lichtwald z Bednar.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr. Budziszewski z Małachowa, miernik Strasburg sen. i jun. z Czrrnkowa i kupiec Metzke z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Dzierżawca Berger z Inowrocławi, kupey Hill z Fuldy, Korn i Lebran z Berlina, Schlesinger z Schmiedebergu i Wünschmann z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM. Właściciel dóbr Michalski z Pleszewa, oberżysta Golisch z Książa i ekonom Rubach z Chwalencinka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr. hr. Cieszkowtki z Król. Pol., kapital. Hiller z Berlina, radzca zdrowia Laube z Koburgu, kupcy Behrend z Szczecina i Sicurius z Havelberg.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Major Roel z Gniezna, landrat Hahn z Obornik, porucz. Rolain z żoną z Gowarzewa, dzier. Kuhn z Kaselow, kupcy Ismer z Schönbergu, Sanden z Wrocławia, Lösser, Cohn, Friedlaender i Tugendreich z Berlina.

HOTEL BERLINSKI Prob. Esche z Borku, właś. dóbr Karmel z Leśniewa i Heickeroth z Pławiec, rolnik Schulz z Bydgoszczy, pani Wöbling z Pniew, chirurg Tietz z Wschowy, insp. Briesnitz z Wapna, eksp. poczty Stiller z Strzałkowa, kupcy Dietrich z Szamotuł i Hell z Bydgoszczy.

KEILERA HOTEL. Kupcy Peiser z Schwerina i Löwenberg z Berlina.

EICBORNA HOTEL. Ob. Karpiński z Miłosławia, kupcy Apt z Ostrowa i Joel z Konina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 18 czerwca.

Zyto: wyp. 75 węcpli, na czer. $44\frac{1}{4}$ pł., czer.-lip, i lip.-sier. $44\frac{1}{12}$ pł., sier.-wrz. $44\frac{1}{12}$ żąd., wrz.-paź. $44\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ pł., paź.-list. $44\frac{1}{6}$ tal. żąd. Okowita: wyp. 24000 kwart, z beczką na czer. $18\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł., lip. $18\frac{1}{12}$ pł., sier. i wr. $18\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$ pł., paź. $17\frac{5}{6}$ pł., list. $17\frac{1}{2}$ tal. żąd.

Berlin, 19 czerwca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—80 tal. płac. wedle jakości. Zyto: wyp. 3000 cent., w miejscu 2000 funtów 50—$51\frac{3}{4}$ pł., na czer. $51\frac{3}{4}$—52—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ pł., czer.-lip. $49\frac{7}{8}$—50—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ pł., lip.-sier. $48\frac{3}{4}$—$49\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ pł., sier.-wrz. $48\frac{3}{4}$—49—$\frac{1}{8}$ pł., wrz.-paź. 49—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ pł., paź.-list. $48\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ pł., list.-gr. $47\frac{3}{4}$—$48\frac{1}{2}$ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szf. 33—37 tal. pł. Owies: wyp. 1200 centnarów, w miejscu 1200 funtów 24—26 pł., na czer.-lip. 24 pł., lip.-sier. $24\frac{1}{2}$ pł., sier.-wrz. $24\frac{3}{4}$ żąd., wr.-paź. $24\frac{3}{4}$ żąd., paź.-list. $24\frac{1}{2}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki $13\frac{5}{6}$ pł., na czer., czer.-lip., i lip.-sier. $13\frac{5}{6}$ pł. $13\frac{7}{8}$ żąd., sier.-wr. $13\frac{5}{6}$ pł. $13\frac{11}{12}$ żąd., wr.-paź. $13\frac{5}{6}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ pł, paź.-list. $13\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ pł., list.-gr. 14 tal. żąd. Okowita: w miejscu 8000% Tral. bez beczki $19\frac{1}{12}$ pł., z beczką na czer., czer.-lip. i lip.-sier. $18\frac{5}{6}$—$\frac{23}{24}$ pł, sier.-wr. i wrz.-paź. $18\frac{11}{12}$—19—$\frac{1}{12}$ pł. $18\frac{5}{6}$ pł., paź.-list. $18\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$ pł., list.-gr. $17\frac{3}{4}$ tal. płac.

Wrocław, 19 czerwca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	za szefel
Pszenica biała	84—87	82	74—79	
„ żółta	84—85	82	73—77	
Zyto	59—60	57	52—54	
Jęczmień	39—41	38	35—37	
Owies	26—28	25	23—24	
Groch	52—56	50	43—45	

Na giełdzie: Zyto: wyższe ceny, na czer. $45\frac{1}{2}$ pł., czer.-lip., lip.sier. i sier.-wr. 45 pł., wrz.-paź. $44\frac{3}{4}$—45 pł., paź.-list. $44\frac{1}{4}$ pł., list.-gr. $43\frac{3}{4}$ tal. żąd. Owies: na czer. i czer.-lip. $21\frac{3}{4}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu $13\frac{3}{4}$ pł., na czer., czer.-lip., i lip.-sier. $13\frac{7}{12}$ pł., sier.-wrz. $13\frac{2}{3}$ żąd., wrz.-paź., $13\frac{2}{3}$—$\frac{17}{24}$—$\frac{3}{4}$ pł., paź.-list. $13\frac{17}{24}$ tal. żąd. Okowita: wyższe ceny, w miejscu $18\frac{1}{3}$ pł., na czer. i czer.-lip. $18\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ pł., lip.-sier. $18\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ pł., sier.-wrz. $18\frac{3}{4}$ pł., wrz.-paź. $18\frac{7}{12}$ pł., paź.-list. 18 żąd., list.-gr. $17\frac{1}{6}$ tal. pł.

Bydgoszcz, 19 czerwca.

Pszenica: węcpel 62—72 tal. Zyto 43—45 tal. Jęczmień: wielki 28—30, mały 23—28 tal. Groch: 38—42 tal. Okowita: 8000% Trallesa $17\frac{1}{2}$ tal. Perki: szefel 12—14 sgr.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 20 czerwca 1862. od tal	od sg	od fn.	do tal	do sg	do fn.
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	25	—	3	—	—
„ średniéj „	2	21	3	2	23	9
„ ordynar. „	2	12	6	2	15	—
Żyta ciężkiego „	1	26	3	1	28	9
„ lżejszego „	1	21	3	1	23	9
Jęczmienia dużego „	1	7	6	1	12	6
„ małego „	1	7	6	1	10	—
Owsa „	—	27	—	1	1	—
Grochu do gotow. „	1	20	—	1	22	6
„ na paszę „	1	18	—	1	19	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	12	6	1	15	—
Perek „	—	14	—	—	15	—
Masła, garn.	1	25	—	2	5	—
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 19 czerwca	10	10	—	18	15	—
dnia 20 —	18	5	—	18	10	—

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 19 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	101
— rząd. 1859	5	—	$107\frac{3}{4}$
— 50, 52 konw.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
— 54, 55, 57, 59	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$123\frac{1}{4}$
Obligi długu skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{7}{8}$
— Marchii	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
— — —	4	—	$98\frac{3}{4}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
— —	4	—	$100\frac{1}{2}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$104\frac{1}{2}$
— — (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
— — (nowe)	4	—	$98\frac{5}{8}$
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
— gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{7}{8}$
— — —	4	—	99
— rent. March.	4	—	$99\frac{3}{4}$
— Pomor.	4	—	$99\frac{1}{2}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$98\frac{7}{8}$
— Pr. Wsch. i Zach.	4	$99\frac{3}{8}$	—
— Nadreńskie	4	—	98
— Saskie	4	—	$99\frac{5}{8}$
— Szląskie	4	—	$100\frac{1}{8}$
Papiery zagraniczne.			—
Austr. metall.	5	—	$55\frac{1}{2}$
— Pożycz. narod.	5	—	$64\frac{5}{8}$
— Obligi 250 fl.	5	$74\frac{1}{2}$	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	$86\frac{3}{4}$
— 6 —	5	97	—
Rosy. poży. angiel.	5	—	$95\frac{1}{4}$

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	$83\frac{1}{4}$	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	95
— — B. 200 zł.	—	—	$23\frac{1}{2}$
— Lis. z. n w R. S.	4	—	87
— Ob. cztk. 500 zł.	4	$93\frac{1}{4}$	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	$113\frac{1}{3}$
Lujdory	—	—	$109\frac{7}{6}$
Złota. funt. cel	—	—	460
Srébra dito.	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bank.	—	—	$78\frac{5}{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	$87\frac{1}{8}$
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	$140\frac{3}{8}$
Berlin-Hamb.	4	—	$118\frac{3}{4}$
Berl.-Poczd.-Magd.	4	$194\frac{1}{2}$	—
Berl. Szczecin.	4	—	128
Wrocł.-Freib.	4	—	$124\frac{1}{2}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	$73\frac{1}{2}$	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{4}$
— —	5	—	94
Dolno-Szl.-March.	4	$98\frac{1}{2}$	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	69
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$62\frac{7}{8}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$151\frac{3}{4}$
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$134\frac{3}{4}$
Opol-Tarnowic	4	46	—
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	$115\frac{3}{4}$	—

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	90
Gdański bank pryw.	4	—	$101\frac{1}{2}$
Dysk. Udział kom.	4	—	95
Gota. bank. pryw.	4	80	—
Hanow. dito	4	—	$98\frac{1}{2}$
Królew. dito.	4	—	$99\frac{3}{4}$
Lipsk. Stow. kred.	4	79	—
Magd. bank pryw.	4	90	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	$92\frac{1}{2}$
Pozn. bank prow.	4	96	—
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	$121\frac{1}{2}$
Szląsk. Stow. bank.	4	95	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	$88\frac{1}{4}$
Minerwy Szląskiéj	5	$29\frac{1}{2}$	—
Concordia	4	—	$108\frac{1}{2}$
Magd. assek. ogn	4	—	465
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	100
—	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
— II. Em	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	$98\frac{1}{2}$
— Litt. C.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
— Litt D.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Berl.-Szczecin	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
— II. Em	4	$95\frac{1}{2}$	—
Koźlo-Bogumin	4	—	91
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$98\frac{3}{4}$
— konwen.	4	—	$98\frac{1}{4}$
— — III ser.	4	—	$96\frac{1}{8}$
— — IV. ser.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	96	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	85
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	—	101
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 19 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Polskie bil. bank.		$87\frac{5}{8}$	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	$79\frac{1}{4}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	$103\frac{3}{4}$
— nowe	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
— nowe	4	$99\frac{1}{4}$	—
— Listy Rent.	4	$99\frac{1}{6}$	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{3}$	—
— nowe Lit. A.	4	—	101
— nowe	4	$101\frac{1}{2}$	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C	4	—	101
— Listy Rent.	4	$100\frac{3}{4}$	—
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	$87\frac{1}{2}$	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	63
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank.	4	—	95
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	$125\frac{7}{12}$	—
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	$95\frac{11}{12}$
—	$4\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	$73\frac{1}{4}$	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$151\frac{5}{6}$	—
— Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$132\frac{1}{4}$	—
— obl. z pr. pierw.	4	$96\frac{1}{4}$	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
Opol. Tarnow.	4	$47\frac{1}{4}$	—
Koźlo-Bogumin	4	—	$58\frac{1}{2}$
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 20 czerwca.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4		$104\frac{1}{2}$
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{2}{3}$
— nowe	4	$98\frac{7}{8}$	—
Pozn. List. Rent.	4	—	$98\frac{7}{8}$
— akc. bank. prow.	—	—	96
— obl. prow.	5	—	$101\frac{1}{4}$
— obligacye pow.	5	—	$101\frac{1}{4}$
— obl. mel. Obry.	5	—	$101\frac{1}{4}$
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$		—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	97
Prusk. obl. skrb.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{5}{8}$
— poży. skarb.	4	—	$99\frac{1}{2}$
— dobr. poży.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— — —	5	—	$107\frac{1}{2}$
— poż. z premią	$3\frac{1}{2}$	—	$123\frac{1}{2}$
Szl. List. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	87
Górno-Szl. ak. kol. żel.		—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Polskie banknoty		—	87
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego nr. 139.

Czwartek dnia 19 Czerwca 1862.

nęły się do warowni, gdzie podniosły rokosz naprzeciw paszy, ponieważ ten chciał hamować dalsze ich napaści na Serbów.

Z Zemunia, naprzeciw Serbskiego Białogrodu, w Pograniczu Wojskowém, donoszą d. 17 czerwca, że Turcy z warowni bombardują Białogród.

Mostar, 14 czerwca. Derwisz pasza z powodu braku wody i żywności d. 9 b. m. z wyprawy swojéj do Niksicza znów wrócił do Bilcza, gdzie wojska mają wypocząć. Czarnogórcy połączonemi siłami znów uderzyli na Niksicz, który podobno na trzy miesiące w zapasy jest zaopatrzony, ale napad ich odparto z małą stratą po obojéj stronie.

— Zaręczają, że Francya wezwała Austryą, aby starała się choćby przemocą broni sprowadzić rozjem pomiędzy Turcyą a Czarnogórą. Austrya ze względu na doniosłość zatargu skwapliwie podjęła propozycyą, ale poprzednio zniosła się w téj mierze z Anglią, która żądała, aby Porta zgodziła się na tę interwencyą, jeżeli ma nastąpić. Porta dotąd się wzbrania, żądając gwarancyi na przyszłość. Tymczasem Omer pasza nacierając z południa, polecił Derwiszowi paszy operacye od północy, aby rozdzielić Czarnogórę. Ale dotąd Derwiszowi operacye się nie wiodą.

Położenie Turków w Bośnii stało się tak trudném, że zapewne rychło nastąpi katastrofa. Agramer Ztg. powiada, że serbscy emisaryusze przysposobili Rają, która za daném hasłem jednomyślnie powstanie. Podobno broń i amunicya przysposobione; przechowane w miejscach mało komu znanych, mają być rozdane Raji dopiero w chwili powszechnego powstania. Chrześcianie Bośniacy, którzy w r. 1858 kierowali powstaniem, a po jego stłumieniu emigrowali, potajemnie z osobna popowracali, zapewne dla kierowania nowym ruchem. Serbowie w połowie lipca mają być gotowi do uderzenia na Turków rozłożonych po serbskich warowniach, poczém złączą się z Bośniakami. Wtedy Raja w Bośnii ma rozpocząć walkę śmiertelną, aby zdobyć wolność i złączyć się z Serbią. Turcy w Krainie bardzo upadli na duchu po wiadomościach o klęskach wojsk tureckich. Postanowili podobno już nie wysyłać posiłków dla Omera paszy, który z pomiędzy nich ściąga do siebie baszybozuków na teatr wojenny w Hercegowinie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z **Poznania**, 17 czerwca. Od kilku może wieków w miesiącu czerwcu, najwięcéj zwykle bywało ruchu i życia w mieście naszém. Dawniéj blisko dwutygodniowe kontrakty świętojańskie zwabiały do nas wielu z całemi swemi rodzinami, tak iż w domach zajezdnych, a często nawet w mieszkaniach prywatnych pomieścić się nie mogli. Liczne zabawy, bale, widowiska sceniczne i inne, wzajemne wizyty i wycieczki do Dębiny, urozmaicały czas goszczącym w mieście. I teraz w tymże czasie ruch pewien w mieście pozostał, lubo całkiem różny od dawniejszego. W miejsce dawnych wesołych zabaw, nastały poważne zjazdy, sejmiki i narady, daj Boże tylko aby jakiś pomyślny dla ogółu miały skutek.

Szereg tych narad otworzyło walne zebranie delegowanych Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych, które się d. 10 m. b. popołudniu na małéj sali bazarowéj odbyło. Być może iż dzień ten był dla niejednego mniéj dogodnym, gdyż tak bliskim po zielonych świątkach, lecz wybrano go z powodu rozpoczynającego się targu na wełnę, który już i tak wielu do miasta naszego zgromadza. Z 18 powiatów które do Towarzystwa przystąpiły, przybyć miało 20 delegowanych, lecz widzieliśmy tylko jedenastu zebranych, jeden zaś zdał głos swój piśmiennie na kolegę swego z tegoż samego powiatu, do czego przepisy statutów upoważniają. Nie przybyli zaś delegowani wybrani w powiatach: pleszewskim, poznańskim, śremskim, szamotulskim, wschowskim, ostrzeszowskim, gnieźnieńskim i mogilnickim. Prezes zarządu, Karśnicki z Mystek, zagaił posiedzenie krótką przemową, wychodząc z téj zasady, iż w tym pierwszym roku istnienia Towarzystwa, wśród ważnych przeszkód, lubo owoce i skutki są słabe i mało znaczne, zarząd robił jednakże co mógł, z dobrą wolą i w myśli że służy sprawie publicznéj na uczciwéj drodze. Poczém p. Bogusław Łubieński jako prezes rady zawiadowczéj, wedle przepisu statutów, objął przewodniczenie naradom zebrania.

Z odczytanego sprawozdania zarządu pokazało się iż do Towarzystwa przystąpiło 17 powiatów, zawiązawszy u siebie dyrekcye filialne. Ośmnasty powiat inowrocławski nadesłał swe sprawozdanie po wydrukowaniu sprawozdania ogólnego, tak iż już w nie włączony być nie mógł Członkowie powiatu babimostskiego dołączyli się podobno do powiatu bukowskiego, a następnych powiatów nie widziemy w sprawozdaniu wcale jak: krotoskiego, międzychodzkiego, międzyrzeckiego, odolanowskiego, bydgoskiego, chodzieskiego i szubskiego. Z wyliczonych w sprawozdaniu powiatów najwięcéj ma członków wągrowiecki, bo 72, którzy podpisali składkę roczną 343 tal.; po nim drugie miejsce zajmuje powiat krobski liczący 63 członków ze składką 279 tal. Ten też ostatni powiat w ubiegłym roku, złożył najwięcéj do kasy głównéj Towarzystwa, to jest 175 tal., po nim powiat wyrzyski 125 tal. Winszować należy rzeczywiście tym powiatom że są tak położone, iż w nich znalazło się najwięcéj poczucia dla swych najbliższych pomocników w rolniczéj pracy i utrzymania ich ziemskich majątków, ale zarazem należy się podziękowanie miejscowym dyrekcyom, iż w trudnych tych chwilach zawiązku, dołożyły wszelkiego starania aby Towarzystwo to rozprzestrzeniać. W ogólności zaś pokazało się, iż Towarzystwo liczy obecnie 528 członków, którzy podpisali składkę roczną 2268 tal., z téj zaś wpłynęło do kasy głównéj w gotowiznie do 1 maja r. b. 1157 tal. 7 sgr. 6 fen. Widzimy daléj ze sprawozdania, iż do powyższéj ogólnéj sumy, doliczyć jeszcze należy składki, które następni członkowie honorowi jednorazowo każdy po 50 tal. ofiarowali, to jest: pp. Mierzyński Jan z Bytynia powiatu szamotulskiego, Koczorowski Kazimierz z Izabeli, Grabowski Ignacy z Bondecza i Koczorowski Adolf z Dębna, wszyscy trzéj z powiatu wyrzyskiego. A więc zdaniem naszém, w obecném nader trudném położeniu Stowarzyszenia, gdy potwierdzenia rządowego aż dotąd nie uzyskało, zdziałało może więcéj aniżeli się spodziewać było można, bo zebrało dość znaczną liczbę stowarzyszonych, którzy rzucili grosz nie ubogi do skarbony na spólne dobroczynne cele braterskiéj pomocy. Zarząd zaś tak zakończa swe sprawozdanie: „Przyznaje on, że niewielkim poszczycić się może plonem, a nawet, że stowarzyszenie, gdyby silniéj rozwinąć się nie zdołało, nie sprosta celom jakie przy założeniu i w przyjętym statucie sobie położyło. Gdy się przecież rozpatruje w przyczynach nie dość silnego rozboju stowarzyszenia, ani sam sobie, ani mocodawcom swoim zataić nie może tego przekonania, że przyczyny téj upatruje głównie w téj okoliczności, że królewskie władze rządowe nie tylko nie dawały stowarzyszeniu téj poręki, jakiéj uczciwe i czysto humanitarne cele jego spodziewać się kazały, ale nawet groźbą i przeciwieństwem mniéj lub więcéj otwartom i bespośredniém, wszelki jego rozwój paraliżowały. Niechajże w końcu wolno będzie tę wynurzyć nadzieję, że dziś, kiedy po roku istnienia i działalności towarzystwa, cele jego i dążenia dla każdego jawnemi i zrozumiałemi stać się musiały i ci co nam kładli tamy i stawiali przeszkody staną się względniejszymi, a wtenczas da Bóg za najpierwszém naszém zebraniem, lepszemi ucieszymy się owocami. Zarząd życzy sobie aby to pierwsze sprawozdanie rozpowszechnioném i każdemu członkowi w powiecie udzieloném zostało. W tym celu rozdzielono sprawozdania na walném zebraniu pomiędzy delegowanych, o ile niewykończenie w drukarni na to pozwoliło, a reszta ma być przesłana pocztą, a szanowne dyrekcye powiatowe raczą jeszcze wprost z biura zażądać, gdyby która przez zapomnienie i prędkość opuszczona być miała, lub gdyby nie odebrała potrzebnéj ilości egzemplarzy polskich lub niemieckich.

Powyższe sprawozdanie nie wywołało żadnéj dyskusyi, owszem na wniosek p. Adolfa Koczorowskiego zgromadzenie wynurzyło podziękowanie zarządowi, za gorliwe spełnienie podjętego obowiązku, zwłaszcza w okolicznościach tak trudnych.

Następnie celem objaśnienia obecnego położenia, odczytano pismo król. rejencyi z dnia 22 stycznia r. b. wymagające zmiany dwóch paragrafów statutu i w skutek tego odczytano daléj podanie zarządu z d. 1 marca r, b. do wysokiego ministerstwa spraw wewnętrznych, o unieważnienie tego rozporządzenia król. rejencyi, tém bardziéj zaś gdy zarząd Towarzystwa w Poznaniu, prosi tylko o potwierdzenie tych samych co do słowa statutów, które nie tylko już dla prowincyi szląskiéj potwierdzone zostały, ale nawet JKM. książę następca tronu raczył przyjąć tamże protektorat rzeczonego towarzystwa. Walne zebranie po dłuższéj dyskusyi, uznało dotychczasowe postępowanie zarządu za całkiem stósowne i upoważniło go zarazem, aby wniosek swój do wysokiego ministerstwa ponowił, w razie zaś odmownéj odpowiedzi aby podał petycyą do izby deputowanych. Co się tyczy ułożenia stałéj taryfy wsparcia dla urzędników gospodarczych wsparcia potrzebujących według żądania król. rejencyi, walne zebranie przychyliło się także do zdania zarządu. Gdyż tenże nie uchyla się bynajmniéj od ułożenia podobnéj taryfy, twierdzi jednakże, że to dopiero po kilku latach istnienia Towarzystwa zrobioném być może gdy dłuższe doświadczenie i bliższy pogląd na stan potwierdzonego i już utrwalonego towarzystwa rzecz samę dokładniéj rozjaśni. Przez to jednak już poprzednio zarząd nie myśli bynajmniéj żadnemu z członków zwyczajnych odmawiać praw służących mu na mocy przepisu statutów, po zatwierdzeniu przez rząd tychże statutów.

Rozbierano nakoniec drobniejsze wnioski i przyjęto wniosek zarządu, mający na celu tańsze ogłaszanie wszystkiego, co będzie nadal potrzebném, aby wiedziały powiatowe dyrekcye lub pojedyńczy członkowie.

Pan Mrowiński delegowany powiatu bukowskiego wniósł, aby utworzono czytelnie i biblioteczki dla urzędników gospodarczych. Po krótkiém jednakze przemówieniu jednego z członków zarządu cofnął swój wniosek, bo lubo myśl p. Mrowińskiego jest nader piękna, wniosek jednakże nie zgadza się z celami Towarzystwa, ale raczéj do towarzystw rolniczych należy.

Odrzucono daléj wniosek p. Koczorowskiego, aby w obecnych okolicznościach wstrzymać zbieranie składek po powiatach, dopóki rzecz sama względem dalszego istnienia Towarzystwa, ostatecznie się nie rozstrzygnie. Zgromadzenie bowiem przejęte było tém przekonaniem, iż nadal istnieć będzie, a tylko przyszła forma jego istnienia jest obecnie jeszcze wątpliwa i w zawieszeniu. W ostatecznym zaś przypadku jeżeliby Towarzystwo rozwiązać miano, nie naraża się jeszcze bespieczeństwo pojedyńczych składkujących członków.

Nakoniec p. Konstanty Sczaniecki wniósł, aby przyjmowano na członków Towarzystwa takich nawet urzędników gospodarczych, którzy niższą aniżeli 4 tal. roczną składkę płacić się zobowiążą. Gdyż jest wielu takich czy to pisarzy podwórzowych, czy też innych urzędników, którym opłata roczna po 4 tal, może będzie za uciążliwą. Zgromadzenie uchyliło ten wniosek jako przeciwny statutom, p. Sczaniecki zaś zastrzegł sobie ponowić go na przyszłém walném zebraniu, a to na mocy § 5 ad 3 statutów.

Z tego więc obrazu widziemy iż Towarzystwo na pierwsze początki dość jest bogate w liczbę członków i składki, ale z powziętego już doświadczenia przekonaliśmy się, że jest dotąd jeszcze dość ubogie w zaufanie. Stanęli naprzeciw siebie z jednéj strony chlebodawcy, po drugiéj urzędnicy gospodarczy i na postawione w środku między nimi stowarzyszenio spoglądają z ukosa i z niedowierzaniem i patrzą i wątpią czy się z niego coś kiedy wykluje. Nie możemy mówić aby członkowin honorowi żałowali grosz swój dorzucić, i przezto wesprzeć swych wyręczycieli i pomocników w zarządzie ich majętności, ale zawsze jeszcze nieliczni jakby z jakiémś niedowierzaniem idą ich szukać i wybierać pomiędzy członkami Towarzystwa. Urzędnicy także gospodarczy patrzą na Towarzystwo z pewnym rodzajem niedowierzania, garną się jednak do niego, szukając w niém poprawy i ulgi w smutnym nie raz swym losie. Nabiorą zaufania jeżeli będą widzieli nadal iż panowie tylko członkom Toworzystwa obowiązki u siebie powierzają, stracą zaś wszelkie zaufanie gdy ujrzą, że ich udział w Towarzystwie nie wywiera żadnego skutku na ich losy i jeżeli panowie będą szukać swych pomocników po za obrębem Towarzystwa, a co gorzéj może jeszcze całkiem gdzie indziéj. A więc przynajmniéj członkowie honorowi Towarzystwa, niech sobie nadal wezmą za święty obowiązek, przynajmując urzędnika gospodarczego, niech przedewszystkiém pytają czy ma dowód, że jest członkiem Towarzystwa i niech tymże dadzą pierwszeństwo przed innemi. Członkowie zaś zwyczajni choćby w swych oczekiwaniach w tym roku zawiedzeni, nawet i bez służby pozostać mieli, niech się tém pierwszoroczném działaniem Towarzystwa nie zrażają, gdyż sami jako rolnicy najlepiéj pamiętać powinni, jak troskliwéj uprawy, wielkich starań i pracy i przyjaznéj pogody potrzeba, aby zasiane ziarno obfity plono wydało, a biada rolnikowi bez wytrwałości w swém przedsiewzięciu, który gdy jego praca i zasiew w pierwszym zaraz roku nie wydał obfitego żniwa, już zaraz opuścił ręce i zwątpił o wszystkiém.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Sprzedaż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie,
wydział I.

Nieruchomość do Franciszka Hinze, kalkulatora w Poznaniu i żony jego Fryderyki z Draegerów należąca, w Radzimiu pod No. 1 położona, oszacowana na 6555 tal. 6 sgr. 6 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze ma być dnia **18 września 1862** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową pddać do sądu subhastacyjnego.

Rogoźno, dnia 18 stycznia 1862. [420]

Przedmioty religijne

najnowszéj przesyłki z Paryża, jako to: **krucyfixe, kropielniczki do święconéj wody, paciórki, obrazki świętych itd.** w nader znacznym doborze poleca po nadzwyczaj tanich cenach

J. Lissner,

właściciel księgarni i przedmiotów sztuki,
(1955) plac Wilhelmowski No. 5.

Z okoliczności uroczystości odbytéj na cześć **Klonowicza** w Sulmierzycach polecam:

Pisma poetyczne polskie

Sebastyana Fabiana Klonowicza.

Wydanie Krakowskie.

Cena 24 sgr.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotnie za wzięciem awansu pocztowego.

Ostrowo. **J. Priebatsch,**
(1957) księgarz.

Dnia 24 czerwca z rana o godzinie 10téj na sali Bazarowéj w Poznaniu rozpocznie się **walne zgromadzenie Towarzystwa centralnego gospodarczego** dla W. X. Poznańskiego, a rozpocznie, jak zwykle, dnia pierwszego posiedzeniami połączonych wydziałów pojedyńczych towarzystw filialnych. Dnia następnego po ukończeniu takowych nastąpi posiedzenie ogólne całego Towarzystwa. Na zgromadzenie to członków wszystkich Towarzystw filialnych zaprasza usilnie a uprzejmie zarazem

Zarząd Towarzystwa centralnego gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

z p. *Kantak Kaźmierz*
(1929) sekretarz.

Dyrekcya Spółki Tellus uprasza tych interesentów, którzy wpłatę w drodze przesyłki pocztowéj uskuteczniają, aby podług jéj dawniejszych ogłoszeń na adresie listu wymieniać zechcieli nazwisko pana **Albina Góreckiego** w bibliotece Raczyńskich, lub pana **O. Bendy** w Bazarze, — gdyż listów z pieniędzmi lub rekomendowanych adresowanych tylko „Do Spół i Tellus“ — władza pocztowa nikomu wydawać nie może, zanim ądowne ogłoszenie Spółki nie nastąpi.

Szanowni interesenci, którzy mimo uskutecznionéj pieniężnéj przesyłki pocztą dotąd nie odebrali kwitów tymczasowych, zechcą łaskawie opóźnienie przypisać temu, że listy ich nie adresowane podług ogłoszonéj formy dotąd leżą na poczcie i do biura Spółki nie doszły. — Dyrekcya dla tego uprzejmie uprasza tych interesentów, którzy na adresie przesyłki pieniężnéj nie umieścili żadnego z podanych powyżéj nazwisk, aby do biura pocztowego, w którym list oddano ustnie albo piśmiennie zgłosić się i przy okazaniu wydanego im kwitu pocztowego zdać zechcieli oświadczenie, jako sobie życzą aby list ich adresowany np. „Do Spółki Tellus“ — „Do kasyera Spółki Tellus“ lub podobnie został na ręce jednego z powyżéj wymienionych panów wydany.

Taką samą prośbę zanosi Dyrekcya do szanownego interesenta, który list 100 tal. zawierający, oddany na pocztę w Pleszewie przez pomyłkę zapewne adresował do pana **„Antoniego“** zamiast **„Albina“ Goreckiego**.

Poznań, dnia 17 czerwca 1862. [1948]

Oświadczenie.

Od kilku już lat krąży tu pogłoska, że ja skojarzyłem pewne małżeństwo, za co tysiącem talarów wynagrodzonym zostałem. Potwarz tę długo usiłowałem z chrześciańską znieść cierpliwością i potulnością, ale że się co raz bardziéj szerzy, a charakteru mego kapłańskiego nie wolno mi żadnym niegodnym postępkiem plamić; dla tego ostrzegam ludzi złéj woli, że są w błędzie..... Tym panom co mnie tak ciężko spotwarzają, zdaje się, że tylko mali u świata są zdolni poświęcić sumienie i honor dla złota..... tym czasem ostatnie dzieje nieszczęśliwéj ojczyzny inaczéj tego dowodzą!!!

Brzezie 16 czerwca 1862 r.

[1959] **X. Siwicki.**

Przyjmuję zamówienia na wieś do 6 lipca r. b. Adres: Inowrocław w domu pana Kozłowicza. **Kornel Szczepański,**
[1953] tancerz.

W dniu **30 czerwca i następnych** odbędzie się w **Dobieszewie** pod **Kcynią** sprzedaż wszelkiego inwentarza jako to: owiec dobrych i wełnistych, jagniąt tegorocznych zimowych, razem około 1200 sztuk, koni fornalskich, wołów, krów, źrebców i młodocianego bydła, tudzież wozów, pługów, bron, maszyn gospodarczych, oraz niektórych mebli, — najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą. (1495)

Opiekunowie małoletnich Karłowskich.

W **Wszemborzu** pod **Miłosławiem** będzie w dniu 25 b. m. przez publiczną licytacyą sprzedawany wszelki żywy i martwy inwentarz; jako to, owce, konie robocze, woły, brony, źrebaki, jałowiznę, wozy, pługi, młockarnie dwie itd. itd. [1951]

Biuro informacyjne K. Molinskiego, ul. Wodna 25, pośredniczy przypożyczki, kupna, dzierżawy, lokuje oficyalistów i służbę dworską. (1805)

Wprawne szwaczki, ale tylko takie, znajdą stałe zatrudnienie przy **ul. Framowéj 11.** (1940)

Nauczyciel domowy, Polak, opatrzony stósownemi świadectwami, któryby był w stanie przygotować dwóch chłopców do klasy 3, znajdzie dla siebie miejsce od 1 lipca r. b. Bliższą wiadomość udzieli Pan Żupański, księgarz w Poznaniu. [1954]

Poszukuje się **nauczyciela domowego** na wieś do dalszego wykształcenia naukowego jednego syna. Reflektujący na to miejsce niech się zgłoszą pod adresem: **A. B. C. poste restante Jutrosin.** (1924)

Nauczycielka, Polka, udzielająca lekcye w językach, polskim, francuskim i niemieckim, również muzyki i śpiewu, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 września r. b. Bliższą wiadomość powziąć można w eksp. Dziennika. [1956]

Pewna dama, udzielająca gruntownie nauki elementarne i muzykalna, poszukuje od 1 lipca miejsca jako **nauczycielka**. Bliższych wiadomości udzieli się na listy frankowane pod adresem E. F. Łobżenica lub Strzałkowo. [1949]

Dwie panny, religii kat., w muzyce biegłe, życzą sobie od św. Jana r. b. umieszczenie jako guwernantki. Bliższe wiadomości udziela **F. G. H. poste restante Strzałkowo.** (1906)

Mała paczka, w któréj się **koronki** znajdowały, zgubioną została. Oddawca odbierze przyzwoite wynagrodzenie w kamienicy przy placu Działowym No. 5 na 1 piętrze. [1958]

Przy Rynku Nowomiejskim Nr. 10 są mieszkania o 4 pokojach z przynależnościami na I i II piętrze od 1 paźd. rb. do wynajęcia [1938]

W Hotelu pod Czarnym Orłem na drugiém piętrze jest pokój o dwóch oknach prywatnie do wynajęcia. (1935)

Majątek w Król. Polskiém, zupełnie przy granicy pruskiéj położony, pomiędzy dwoma konsumcyjnemi miastami, składający się z 71 włók wielk. pol miary, włącznie z 30 włókami lasu nad rzeką, mający 450 szefli oziminnego wysiewu (1/3 pszenicy), z wybornemi łąkami, do tysiąc wozów siana wydającemi, gorzelnią, browarem, żywym i martwym inwentarzem, jest z powodu starości i bezdzietności właściciela natychmiast i tanio do sprzedania. Bliższych wiadomości zasięgnąć można na frankowane listy u J. Gościckiego w Królewcu w Prusach. [1911]

Pracownia fotograficzna
MAJEWSKIEGO I REHFISCHA
ul. Wilhelmowska 23. [1762]

Uwiadomienie. [1308]

Szanownéj Publiczności, a mianowicie Wielebnemu Duchowieństwu donoszę, iż rozpocząłem proceder mój **brązowniczy**, w którym wykonywam wszelkie roboty kościelne, t. j. monstrancye, puszki, kielichy, krzyże, świeczniki, lichtarze itd.; prócz tego wszelkie roboty budowlowe, t. j. antaby do drzwi, obicia do okien z mosiędzu i tombaku, nadto, wszelkie roboty z nowego srebra, t. j. obicia pojazdowe, klucze do szorów itd.; w końcu wszelkie złocenia i srebrzenia w ogniu, i w sposób galwaniczny, odnowienie pająków i wszelkich brązów, reparatury lam wszelkiego kalibru.

Wszelkie obstalunki jak najpunktualniéj i po najtańszéj cenie wykonywać przyrzekam.

Poznań, Wodna, ulica Nr. 22/23.

Walenty Jankowski.

Handel płótna, stołowizny i fabryka
Stałe ceny przy skoréj usłudze. — **gotowéj bielizny** — En gros i en detail.
ANTONIEGO SCHMIDTA

poleca swój znaczny i piękny skład: **gotowéj bielizny** dla dam, mężczyzn i dzieci, angielskie, tureckie i inne **kobierce** w wszelkich rozmiarach, **ceraty, materye do chodzenia, maty kokusowe** itd., **drelich na miechy, miechy do zboża, płachty do rzepiu, kołdry watowane, krenoliny, gorsety.** (1890)

KRYNOLINY

z prawdziwie amerykańskiéj stali zegarkowéj, tudzież francuskie ***gorsety*** i wiedeńskie ***glansowane rękawiczki*** po jak najtańszych cenach są do nabycia w handlu towarów szmuklerskich, krótkich i białych

Z. Zadka i Spółki,
ulica Nowa No. 5.
(1950)

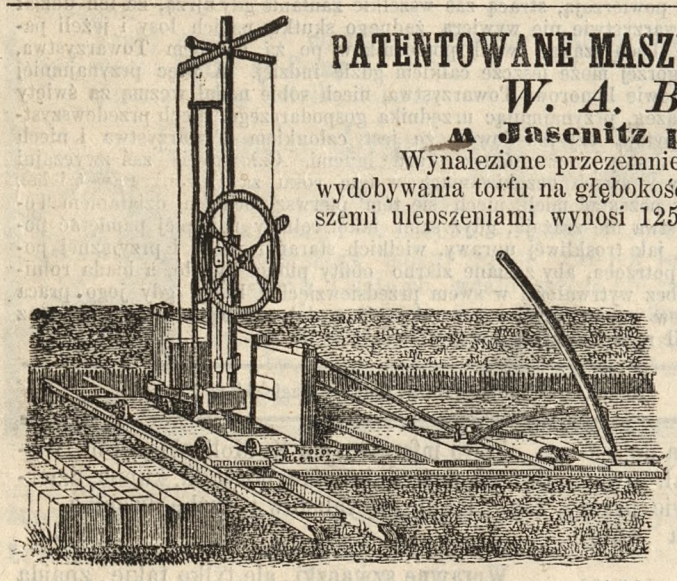

PATENTOWANE MASZYNY DO KOPANIA TORFU
W. A. Brosowskyego, [1709]
w Jasenitz pod Szczecinem.

Wynalezione przezemnie patentowane maszyny budują się do wydobywania torfu na głębokość 6 resp. 18 stóp; cena ich z najnowszemi ulepszeniami wynosi 125 do 164 tal., a z skrzynką od noży z lanéj stali 130 do 169 tal. Maszyna użytą być może w wodzie i w miejscach bez wody, i niedopuszcza zbieraniu się wody. Do jéj obsługi potrzeba jeszcze troje ludzi, którzy w 12 godzinach roboczych 10 do 12 tysięcy cegieł grubości 4 do 5 a długości 12 cali, wyrobią. Dotąd już blisko 1300 owych maszyn z mojéj fabryki sprzedałem, co najlepiéj ich praktyczną dobroć poświadcza.

W. A. Brosowsky.

Tektury smołowcowane

uznanéj już trwałości z własnéj fabryki, jako téż asfalt i prawdziwie angielską smołę z węgli kamiennych polecam i podejmuję całkowite pokrycia dachów rzeczoną tekturą.

(1853) **A. KRZYŻANOWSKI.**

Opatrzone cesarsko król. najwyż. przywilejem i aprobacyą wysokiego król. pruskiego ministerstwa spraw lekarskich.

Dra Borchardta
aromatyczno-medyczne
MYDŁO ZIELNE

przydatne jako **wyborny środek**, przez król. pruskiego tajnego radzcę zdrowia i fizyka miejskiego **dra Natorpa w Berlinie**, jako téż przez wielu innych **renomowanych lekarzy** i **chemików** rozbierany, zewnętrzny środek domowy przeciw **piegom, węgrom łupieżowi, wyrzutom wątrobianym, liszajom, wysypkom** i innym **nieczystościom skórnym**; tém samém **mydło to zielne** przyczynia się do **upiększenia** i **poprawienia** płci.

Dr. BORCHARDTS AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE.

Dra Borchardta przez rząd **ces. król. a. przywilejowane mydło zielne** w oryginalnych paczkach wraz z instrukcyą użycia po **6** sgr. prawdziwe dostać można w **Poznaniu** u **J. Menzla** obok poczty. [3500]

HANDEL
ANTONIEGO ROSE
W BAZARZE,

poleca wybór materyałów piśmiennych, rysunkowych i malarskich; także **obicia** w największym doborze, **albumy** do fotografii, wszelkie **rejestra gospodarskie** i t. d. [1866]

Niżéj podpisany ma oberżą do wydzierżawienia, składającą się z 3 izb, kuchni i komory. O warunkach bliżéj dowiedzieć się można.

Czerniejewo, dnia 14 czerwca 1862.

(1944) **A. Mohaupt,** kupiec.

Pracownia
wyrobów gipsowych, mozaikowych i cementow.
Wrocławska ul. No. 15.

(1860) **B. Karaskiewicz.**

Aparat sprawiony przed pięciu latami i wszystkie naczynia drewniane, potrzebne w gorzelni, są do nabycia w Dom. **Rożnowo** pod **Obornikami.** [1898]

Wino francuskie
(kościelne)

co tylko odebrał i poleca Prześwietnemu Duchowieństwu Handel win

Antoniego Pfitznera
w Poznaniu.
(1933)

Młody Neufundlandski pies jest do sprzedania plac Wilhelmowski No. 3 u portiera. [1947]

Dominium **Miniszewo** pod **Żerkowem** ma **200 skopów** i **200 maciór z jagniętami** do sprzedania z wolnéj ręki. [1952]

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 18 czerwca.

Zyto: na czer. 43 1/4—3/8—5/12 pł., czer.-lip., lip.-sier. i sier.-wrz. 43 1/6 pł. 43 1/4 żąd., wrz.-paź. 43 5/12 pł., 43 1/2 żąd., paź-list. 42 1/4 tal. żąd. Okowita: z beczką na czer. 18 1/4—1/6—1/3—18 pł., paź. 17 1/2 pł., 17 2/3 żąd., list. 17 tal. żąd.

Berlin, 17 czerwca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—80 tal. płac. wedle jakości. Zyto: wyp. 8000 cent., w miejscu 2000 funtów 51—52 1/2 pł., na czer. 51—1/4—3/8 pł., czer.-lip. 49 3/8—1/2 pł., lip.-sier. 48 1/2—5/8 pł., wrz.-paź. 48 1/4—1/2 pł., paź.-list. 47 1/2—3/4 tal. pł. Jęczmień: wielki25 szf. 33—37 tal. pł. Owies: w miejscu 1200 funtów 23—26 pł., na czer.-lip. 24 1/4—5/12 pł., lip.-sier. 24 1/2 pł., sier.-wrz. 24 5/8—7/8 pł., wr.-paź. 24 1/2—5/8 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 13 3/4 pł., na czer., czer.-lip., lip.-sier. i sier.-wr. 13 3/4 pł, wr. paź. 13 3/4—5/6 pł, paź.-list. 13 5/6 żąd. list.-gr. 13 5/6 tal. pł. Okowita: w miejscu 8000% Tral. bez beczki 18 5/6—11/12 pł., z beczką na czer. i czer.-lip. 18 1/2—7/12 pł., lip.-sier. 18 13/24—5/8—7/12 pł., sier.-wr. i wrz.-paź. 18 3/4—19/21 pł. 18 5/6 żąd., paź.-list. 18 pł., list.-gr. 17 7/12 tal. płac.

Wrocław, 17 czerwca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	84—87	82	74—79	za szefel
„ żółta	84—85	82	73—77	
Zyto	59—60	57	52—54	
Jęczmień	39—41	38	35—37	
Owies	26—28	25	23—24	
Groch	52—56	50	43—45	

Na giełdzie: Zyto: na czer. 44 3/4 żąd., czer.-lip. 44 1/2 pł., lip.sier. i sier.-wr. 44 1/4 pł., wrz.-paź. 44 żąd., paź.-list. 43 1/2 pł., list.-gr. 42 3/4 pł. 43 tal. żąd. Owies: na czer.-lip. 21 tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny mało co zmienione, w miejscu 13 2/3 żąd., na czer., czer.-lip., lip.-sier. i sier.-wrz. 13 1/2 żąd., wrz.-paź., 13 1/2 7/12 pł., paź.-list. 13 1/2 tal. żąd. Okowita: wyższe ceny, w miejscu 18 1/12 pł., na czer. i czer.-lip. 18 pł., lip.-sier. 18 1/3 pł., sier.-wrz. i wrz.-paź. 18 1/6 pł., paź.-list. 17 1/2 pł., list.-gr. 17 tal. pł.

Szczecin, 17 maja.

Na targu: Pszenica: węcpel 68—74 tal. pł. Zyto: 48—51 tal. pł. Jęczmień: 34—37 tal. pł. Owies: 28—30 tal. pł. Groch: 48—52 tal. pł.

Bydgoszcz, 17 czerwca.

Pszenica: węcpel 62—72 tal. Zyto 43—45 tal. Jęczmień: wielki 28—30, mały 23—28 tal. Groch: 38—42 tal. Okowita: 8000% Trallesa 17 1/2 tal. Perki: szefel 12—14 sgr.

Wełna.

Berlin, 17 czerwca. Lubo właściwy targ na wełnę się jeszcze nie rozpoczął, zaczęto już dziś nabywać wełnę znajdującą się na składach. Dziś zakupiono około 1000 centnarów po 5 do 6 tal. niżéj od cen zeszłorocznych.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 18 czerwca 1862. od tal	od sg	od fn.	do tal	do sg	do fn.
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	25	—	2	27	6
„ średniéj „	2	21	3	2	23	9
„ ordynar. „	2	12	6	2	15	—
Żyta ciężkiego „	1	26	3	1	27	6
„ lżejszego „	1	21	3	1	22	6
Jęczmienia dużego „	1	7	6	1	12	6
„ małego „	1	7	6	1	10	—
Owsa . . . „	—	27	—	1	1	—
Grochu do gotow. „	1	20	—	1	22	6
„ na paszę „	1	18	—	1	19	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—		—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	1	12	6	1	15	—
Perek . . . . „	—	14	—	—	15	—
Masła, garn.	1	25	—	2	5	—
Koniczyny czerw „	—	—	—	—		—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—		—
Siana, cent.	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „	—		—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 17 czerwca	17	25	—	18	—	—
dnia 18 —	18	—	—	18	5	—

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 17 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	101 1/4	—
— rząd. 1859	5	—	107 1/2
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	100
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	101 3/8
— 1856	4 1/2	—	101 3/8
— prem. 1855	3 1/2	—	123 1/4
Obligi długu skarb.	3 1/2	—	89 7/8
— Marchii	3 1/2	—	89 3/4
Listy zast. March.	3 1/2	—	93
— Prus Wsch.	3 1/2	—	88 7/8
— — —	4	—	98 3/4
— Pomor.	3 1/2	—	91 1/2
— —	4	—	100 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	104 1/2
— — (nowe)	3 1/2	—	98 1/2
— — (nowe)	4	—	98 3/4
— Szląskie	3 1/2	—	93 3/4
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	88 3/4
— — —	4	—	98 3/4
— rent. March.	4	—	99 5/6
— Pomor.	4	—	99 1/4
— W. Ks. Pozn.	4	98 7/8	—
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99 1/4
— Nadreńskie	4	—	98 7/8
— Saskie	4	—	99 5/8
— Szląskie	4	100 1/4	—
Papiery zagraniczne.		—	
Austr. metall.	5	56 1/4	—
— Pożycz. narod.	5	—	64 3/4
— Obligi 250 fl.	5	76	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	87
— 6 —	5	97	—
Rosy. poży. angiel.	5	—	95

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	83 1/4	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	95
— — B. 200 zł.	—	—	23 1/2
— Lis. z. n w R. S.	4	—	87 1/4
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93 1/2	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 1/3
Lujdory	—	—	109 7/6
Złota. funt. cel	—	—	460
Srébra dito	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	99 5/6
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 5/6
Austr. bank	—	—	78 3/4
Polskie bil. bank	—	—	87 1/4
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	140
Berlin-Hamb.	4	—	117 1/2
Berl.-Poczd.-Magd.	4	195 1/2	—
Berl. Szczeciń.	4	—	128 3/4
Wrocł.-Freib.	4	—	125 3/4
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	73 1/2	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— pierwot.	4 1/2	92 1/2	—
— —	5	—	94
Dolno-Szl.-March.	4	—	98 1/2
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63
Górno-Szl. A. i C	3 1/2	—	152
— Litt. B.	3 1/2	132 3/4	—
Opol-Tarnowic	4	47	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	99 1/2
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	115 3/4	—

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	91
Gdański bank pryw.	4	—	101 1/2
Dysk. Udział kom.	4	—	95
Gota. bank. pryw.	4	—	80
Hanow. dito	4	—	98 1/2
Królew. dito	4	—	98 3/4
Lipsk. Stow. kred.	4	—	79 1/2
Magd. bank pryw.	4	90	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	92
Pozn. bank prow.	4	—	95 3/4
Prusk. udz. bank	4 1/2	—	121 1/2
Szląsk. Stow. bank	4	—	95 1/4
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	88
Minerwy Szląskiéj	5	29 1/2	—
Concordia	4	—	109
Magd. assek. ogn.	4	—	460
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	100
—	4 1/2	—	100 3/4
Berl.-Hamb.	4 1/2	99 3/4	
— II. Em	4 1/2	99 3/4	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	98 1/2
— Litt. C	4 1/2	100 1/2	—
— Litt D	4 1/2	—	100 3/8
Berl.-Szczecin	4 1/2	—	100 1/4
— II. Em	4	95 1/2	—
Koźlo-Bogumin	4	92	—
— III. Em	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	98
— konwen.	4	—	98
— — III ser.	4	96 7/8	—
— — IV. ser.	4 1/2	—	100 7/8
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	99 1/2
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3 1/2	—	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D	4	—	95 1/2
— Lit. E.	3 1/2	—	85
— Lit. F.	4 1/2	101	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 17 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109 1/2
Polskie bil. bank.		87 3/8	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	78 5/12	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	103 3/4
— nowe	3 1/2	—	98 1/4
— nowe	4	99 1/8	—
— Listy Rent.	4	99 1/8	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	94 1/3	—
— nowe Lit. A	4	101 1/4	—
— nowe	4	—	100 7/12
— Lit. B.	4	101 1/2	—
— Lit. C	4	101 1/3	—
— Listy Rent.	4	100 3/4	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	87 1/4	—
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	63	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	95	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	125 3/8	—
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	96 1/4	—
—	4 1/2	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	73 1/4	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	151 7/8	—
— Lit. B.	3 1/2	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	96 1/4	—
— Lit. E.	3 1/2	85 3/4	—
— Lit. F.	4 1/2	101 3/4	—
Opol. Tarnow.	4	47	—
Koźlo-Bogumin	4	59 2/3	—
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 17 czerwca.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4	—	104 1/2
— nowe	3 1/2	—	98 2/3
— nowe	4	99	—
Pozn. List. Rent.	4	99	—
— akc. bank. prow.	—	—	96
— obl. prow.	5	—	101 1/4
— obligacye pow.	5	—	101 1/4
— obl. mel. Obry.	5		101 1/4
— obligi pow.	4 1/2		—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	97
Prusk. obl. skrb.	3 1/2	—	89 1/2
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4 1/2	—	—
— poż. skarb.	4 1/2		—
— — —	5	—	107 1/4
— poż. z premią	3 1/2	—	123 1/4
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
Polskie	4	—	87
Górno-Szl. ak. kol. żel.		—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Polskie banknoty		—	87
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.